

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

## SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga)

Telefon 277-42. Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności 3022.

Poleca:

z własnej wytwórni:

Sikawki 4" wypróbowane przez Komisję Techniczną, beczkowsy, wózki pod sikawki, hydronetki, kaski, pochodnie, topory, pasy, łączniki do węży śrubowe i szczepkowe, węże tłoczne i ssawne, linki, naramienniki, guziki, ozdoby strażackie;

materiały włókniste na bluzy i umundurowania;

sztandary dla straży ogniowych, związków, korporacyj;

literaturę z dziedziny pożarnictwa;

znaki Związku Florjańskiego.

**WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO** na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę:

Fabryki maszyn i narzędzi ogniowych

**W<sup>m</sup> KNAUST = WIEDEN**

założonej w 1822 r.

**Sikawki – Automobilowe – Motorowe i t. d.**



# Udoskonalone MASZYNY

DO WYROBU

## Dachówki cementowej Pustaków betonowych

CEMBROWINY STUDZIENNEJ, RUR, SŁUPÓW I INNYCH

poleca

Fabryka Maszyn

### Rzewuski i S<sup>KA</sup>

WARSZAWA, ul. Ordynacka Nr 7. Tel. Nr 28-95.

Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek.

W końcu bież. mies. wydana zostanie nakładem *Przeglądu Pożarniczego* praca pióra inż. J. Tuliszkowskiego

# p. t. „Budowanie ogniotrwałe”

Ilustrowana 25 rysunkami.

Broszura ta stanowić będzie zbiór drukowanych w *Przeglądzie Pożarniczym* artykułów:

Materiały ogniotrwałe i ich przygotowywanie,  
Sposoby budowania się i rozplanowanie zagrody,  
Swojski wygląd budowli,  
Pożytek z budowli ogniotrwałych.

P.P. Wójci, sekretarze gmin i członkowie rad gminnych winni zapoznać się z popularną, a wysoce doniosłą treścią broszury, najdotkliwszym bowiem niedomaganiem wsi polskiej jest zły stan budownictwa

Zamówienia przyjmuje Administracja *Przeglądu Pożarniczego*  
(Warszawa, Al. Jerozolimskie 41).

**Przypuszczalna cena broszury od 15 do 20 tys. mk.**

Egzemplarze zamówione mogą być wysyłane za zaliczeniem.

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM STRAZY OGNIA

UBEZPIECZEN OD OGNIA  
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

<p><b>PRZEDPŁATA.</b></p> <p>Rocznie (z przesyłką) Mk. 50.000 Półrocznie " " 28.000 Kwartalnie " " 15.000</p> <p>Cena zeszytu pojedynczego 2500 mk.</p>	<p><b>Adres Redakcji i Administracji:</b> Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.</p> <p>Otwarte od 8-ej rano do 3-ej po południu.</p> <p>Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.</p> <p><b>Redaktor i wydawca odpowiedzialny Stanisław Pağowski.</b></p>	<p><b>OGŁOSZENIA.</b></p> <p>Pierwsza strona przed tekstem Mk. 600.000 Druga strona przed tekstem Mk. 500.000 Pół strony przed tekstem . Mk. 275.000 Ćwierć strony przed tekstem Mk. 150.000 Cała strona za tekstem . . . Mk. 450.000 Pół strony za tekstem . . . Mk. 250.000 Ćwierć strony za tekstem . Mk. 135.000</p> <p>Bilanse i sprawozdania rachunkowe o 100% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej</p>
---	--	---

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rok IX.

Warszawa, dn. 15 czerwca 1923 r.

Nr. 9.

**TREŚĆ:** Tworzywo używane do betonu przez inż. J. Tuliszkowskiego. — Odznaczanie strażaków przez S. Pağowskiego. — Wychowanie fizyczne a strażę. Wpływ gimnastyki na zmysły przez R. — Instrukcja szczegółowa do ćwiczeń z drabiną zastawianą polską (Szczerbowski) przez inż. J. Tuliszkowskiego. — Wojskowe strażę pożarne przez P-ski. — Główny Związek Straży Pożarn. Rzplitej Polskiej. — Wielkopolski Związek Straży Pożarnych. — Korespondencje. — Wiadomości bieżące. — Kronika. — Odpowiedzi Redakcji. — Z piśmiennictwa.

## Tworzywo używane do betonu.

Wobec znacznego zainteresowania licznego grona Czytelników pracą p. inż. Tuliszkowskiego p. t. „Budowanie ogniotrwałe“, którą drukowaliśmy w „Przebiegu Poż.“ w roku ub. i w r. b., rozpoczynamy obecnie drukowanie nowej pracy tegoż autora, która jako szereg oddzielnych artykułów stanowić będzie dział p. n. „Beton i jego zastosowanie w budownictwie wiejskiem“.

W pracy inż. J. Tuliszkowskiego znajdują Sz. Czytelnicy cały szereg praktycznych wskazówek dotyczących tej tak ważnej i tak zaniedbanej u nas dziedziny budownictwa. Sprawa ta bowiem z powodu braku dobrego budulca drzewnego i licznych pożarów nabiera szczególnej wagi wobec dobrych pokładów piasku i dążeń zrujnowanej przez wojnę ludności do racjonalnej odbudowy — Przyp. Red.

Największym wrogiem naszego dobrobytu są pożary. Klęska ta trapi zarówno mieszkańców miast i miasteczek, jak i rolników, właścicieli majątków większych i mańszych. Szczególnie tym ostatnim dają się we znaki pożary masowe, kiedy ogień trawi kilka, kilkanaście budynków, a nieraz cała wieś pada pastwą płomieni.

Przyczyna masowych pożarów leży głównie w skupieniu, ciasnym zabudowaniu naszych wsi i miasteczek, a nadto w przeważnym używaniu słomy, jako poszycia dachowego. Również i ściany naszych wiejskich budynków skłcone z drzewa przedstawiają doskonałą strawę dla ognia.

Pomimo coraz to droższego drzewa, pomimo trudności dostania trwałego starodrzewia, ludzie ciągle jednak wnoszą jeszcze z tego materiału ściany, chociaż jest on i nietrwały, i drogi, i łatwopalny.

Dziwić się jednak temu nie należy. Siła przyzwyczajenia z jednej strony, całe bowiem pokolenia od lat dawnych używały do swych domostw tylko drzewa, łatwość postawienia z drugiej strony, oraz możność na-

tychmiastowego zamieszkania w drewnianym domu, wpływają tu decydująco.

Budując się, ludzie najczęściej nie biorą pod uwagę ani dużego ryzyka narażenia budowli na pożar, ani nietrwałości marnego, często niewyrośniętego materiału drzewnego, tylko używają to, co jest pod ręką, kupują przepłacając, aby tylko prędzej pobudować się, prędzej zamieszkać i urządzić się jakotako pod dachem. Dopiero psucie się wczesne i murszenie ścian, coraz częstsze kosztowne poprawki, a szczególnie takie nieszczęścia, jak wszystko niszczący pożar, otrzeźwiają z uporu i uczą rozumu, lecz niestety zapóźno.

Często, pomimo najlepszych nawet chęci, gospodarze muszą budować z drzewa i kryć słomą dachy dla braku wiedzy i wiadomości technicznych, nieświadomi tego, że mają nieraz pod ręką tworzywo, z którego mogliby postawić odporny na ogień i trwałe budynek.

Jednym z więcej przydatnych do tego materiałów jest piasek, którego obfite pokłady wysokiego gatunku, często z domieszką żwiru, znajdują się w bardzo wielu miejscowościach.

Mieszanka piasku z cementem, ubita i skrzepnięta w odpowiednich formach tworzy t. zw. beton, dający nam dobre tworzywo w postaci dachówki na poszycie dachowe, pustych kamieni betonowych i cegły na ściany, cembrowin do studni, słupów do ogrodzeń i t. d.

Do wytworzenia tych wszystkich materiałów służą różnego rodzaju formy i maszyny, mniej lub więcej kosztowne. Nabywanie w pojedynkę tych maszyn dla człowieka, zamierzającego wznieść nowe budynki, jest trudne, pociąga znaczne wydatki i nigdy się nie opłaca przy niewielkiej budowlu. To też po kilku, kilkunastu gospodarzy składają się i nabywają potrzebne maszyny wspólnie.

Celem niniejszego artykułu i szeregu następnych będzie właśnie wskazanie na różne sposoby przygotowania i stosowania w budownictwie wiejskiem betono-

wych materiałów budowlanych i ułatwienie rozszerzenia tych wyrobów przez ujęcie fabrykacji w ramy spółek (spółdzielni) budowlanych, których ostatnio kilkadziesiąt na wsiach powstało<sup>1)</sup>.

Spółdzielnie te mają duże znaczenie, dając okolicznym mieszkańcom niedrogi, trwały i odporny na ogień budulec, przynosząc przytem współnikom niezłe dochody.

Powstawanie w większej ilości spółdzielni i ich rozwój, może zapewnić zarobek licznym rzeszom bezrolnych, zatrzymując ich w Państwie, chroniąc od poniewierki, na jaką biedacy ci bywają skazani na obczyźnie.

Podstawą działalności spółdzielni w miejscowości obfitującej w dobry piasek powinien być beton, a przeto przedewszystkiem pomówimy tu o składowych częściach betonu, o jego przygotowywaniu i o użyciu wyrobów betonowych.

W ostatnich latach w budownictwie wiejskiem zaczyna być stosowany żelazo-beton. Własność bowiem dobrego łączenia się żelaza z betonem, trwałość i moc żelazo-betonowych stropów (pował) ich niewysoka cena w stosunku do drogiej pował drewnianej, bardzo przemawiają za zajęciem się w spółdzielniach budowlanych i tą poważną gałęzią budownictwa.

Wybór tworzywa na wyroby betonowe i żelbetowe stanowi podstawę ich dobroci, a przeto na wstępie musimy się zapoznać z właściwościami materiałów używanych do betonu.

Tworzywo to daje się podzielić na następujące grupy:

1. Tworzywo *podstawowe* (główne): piasek żwir, tłuczeń i żużel.
2. Tworzywo *wiążące*: cement i wapno.
3. Tworzywo *wzmacniające*: żelazo płaskie i okrągłe oraz drut.
4. Tworzywo *pomocnicze*: woda i drzewo na formy i oszalowania.

## TWORZYWO PODSTAWOWE: PIASEK.

Piasek i żwir stanowią główną podstawę betonu i od ich jakości zależy dobroć i trwałość wyrobów betonowych.

Dobry piasek najczęściej spotyka się zmieszany ze żwirem i składa się z luźnych, niepołączonych ziarenek i rozkruchów, powstałych od wietrzenia i zniszczenia skał granitowych i innych (delamitowych, gneisowych),

Wietrzenie skał polega na tem, że w pęknięcia, zagłębienia, rysy skalne dostaje się woda deszczowa lub śnieg i zamarzając tam, rozsadza, odkrusza większe lub mniejsze kawałki, które znów wietrzejąc dzielą się na mniejsze kamyki i ziarenka. Rozdrobnione owe cząstki strumienie górskie unoszą z sobą i staczają do rzek. Przez to staczanie, okruchy, unoszone przez rzeczne wody, trą się o siebie i powoli zaokrągłają.

Przez naszą równinę w Polsce, na Litwie i przez środkową Europę ongi, przed wiekami, lodowce i olbrzymie wody płynęły wartkimi prądami i niosły na lodach odłamy skał z dalekiej północy, od krańców skalistej Szwecji i Finlandji i usiały pola głazami w wielu okolicach (w Piotrkowskiem, Płockiem, Łomżyńskiem, Suwalskiem, na Podlasiu).

Wartkie te wody niosły również bardzo dużo drobniejszych kamyków i rozkruchów skalnych, ziarenek

piasku i w ten sposób potworzyły się warstwy napływowe, olbrzymie osady stosunkowo czystego piasku i żwiru.

Warstwy te osiadły różnie, zależnie od szybkości prądu, od jego kierunków oraz od napotykaných przeszkód w postaci wyniosłości gruntu. To formowały one osobne grube osady i t. zw. żyły i gniazda, to układały się spokojnie jednolitym, równym nalotem. Stąd też pokłady piasku i żwiru spotykamy u nas różne: albo formują one niewielkie pagórki, albo znów leżą głębiej na równinach. Najwięcej spotykają się w dolinach rzek i strumieni.

Stosownie więc do pochodzenia rozróżnić możemy piasek:

1) *Pagórkowaty*, znajdujący się w t. zw. żwirowatych górkach, z kanciastymi, rzadziej okrągłymi ziarnkami, o szorstkiej powierzchni. W jednych pagórkach spotyka się piasek bardzo czysty, w drugich bywa zanieczyszczony gliną i ziemią. Pokłady pagórkowatego piasku bywają najczęściej bardzo głębokie.

2) *Rzeczny piasek* wydoby się z dna rzek (wisłany). Ziarenka wierzchnich warstw są zwykle gładkie, okrągłe; w głębszych warstwach — kanciaste. Rzeczny piasek jest prawie zawsze bardzo czysty.

3) *Zwykły piasek* kopany na polach i równinach; bardzo często spotyka się drobny, jednolity, równoziarnisty, potrzebujący więcej wapna lub cementu, a dający słabszą masę. Nieraz jednak trafia się doskonały, żwirowaty, ostroziarnisty piasek i na równinach szczególnie na t. zw. szczyrkowatych gruntach.

4) *Lotny piasek* bardzo miękki tworzy nieraz całe połacie nieurodzajnych pól i mało porośnięte pustkowie. Do betonu prawie się nie nadaje.

Co do wielkości ziarenek rozróżnia się piasek gruboziarnisty o ziarnach od 3 do 6 milimetrów ( $\frac{1}{8}$  —  $\frac{1}{4}$  cala) grubych, średni o ziarnach od  $\frac{1}{2}$  do 3 mm i drobny inaczej miękki o mniejszych od  $\frac{1}{2}$  mm cząstkach.

Najczęściej jednak spotyka się piasek o ziarnkach różnej wielkości z domieszką kamyków żwiru.

Piasek używany do robót betonowych powinien być możliwie czysty i składać się z rozkruchów, cząsteczek kwarcowych i krzemionkowych, bez większej domieszki gliny, mułku, próchnicy i cząstek roślinnych.

W celu określenia procentowego zanieczyszczenia piasku domieszkami, należy go wsypać do wysokiej, wąskiej szklaneczki z setną podziałką, napełniając do połowy (potrzęsając szklaneczką przez podbijanie dna, dosypać piasku, aby powierzchnia jego była równa z podziałką 50). Potem należy nalać wody i czekać, aż przesiąknie przez całą warstwę piasku i dolać dopełna (do 100). Dobrze i długo trzeba wymieszać piasek z wodą długim patyczkiem. Wtedy glina i mułek rozpuszczają się w wodzie i długo będą się w niej, jako drobne cząsteczki unosiły. Również na wierzchu wypłyną lżejsze cząstki próchnicowe i roślinne resztki, jak korzonki, włókienka i t. p.

Po wymieszaniu pozostawiamy na czas pewien szklaneczkę w spokoju, aż do wyklarowania się wody. Wtedy zobaczymy, że na dno opadną najczęściej ciężkie kamyki i żwirek, potem ułożą się grube ziarenka piasku, na tych miękki piasek, a na wierzchu powoli osiadzie nalot, utworzony z zanieczyszczających piasek cząstek gliny, resztek roślinnych i mułku. Jeżeli grubość nalotowej warstwy zajmie dwie naprz. podziałki, to piasek zawiera 4% zanieczyszczenia (2 na 50 to samo co 4 na

<sup>1)</sup> Autor tego artykułu, stojąc na czele komisji do spraw budownictwa ogniotrwałego i pożarnictwa przy Centr. Tow. Rolniczem, w ciągu swej działalności od 1910 r. do 1915 roku zorganizował 53 spółki budowlane wiejskie — *Przyp. Red.*

100). Próbę tę w przybliżeniu „na oko“ można dokonać w zwykłej szklance bez podziałki.

Im czystszy piasek, tem mniej do betonu wychodzi cementu. Stropy betonowe, a szczególnie dachówka wymagają zupełnie prawie czystego piasku, na grube zaś wyroby, jak pustaki, cembrowiny studienne, słupy można używać i zanieczyszczonego piasku nawet do 10%.

Ponieważ na ubijanie stropów i na dachówkę wychodzi stosunkowo niewiele piasku, więc opłaca się rzeczony przepłukać, o ile zawiera zbyt dużą domieszkę mułu lub gliny.

Zwykły prosty sposób płukania piasku polega na nasypaniu go do połowy skrzyni drewnianej 1½ — 2 łokci (od 1 do 1,5 metra) szerokiej, około 3—4 łokci (od 2 do 2,5 metra) długiej i z 1½ łokcia (około 1 metra) głębokiej, w której jeden którszy bok ma górną połowę ruchomą w postaci wyjmowanej zastawki lub kłapy na zawiasach. Bokiem tym skrzynia ustawiona jest przy zbiorniku wody, służącej do płukania, przy stawie, rzece lub studni. Skrzynię nasypuje się do połowy piaskiem, który mamy płukać. Po napełnieniu skrzyni wodą, miesza się z nią piasek dokładnie grabcami, łopatom i ciągu kilkunastu minut. Następnie po kilkunastu sekundach otwiera się kłapkę i woda, wylewając się, porywa z sobą rozpuszczone cząstki mułu, gliny i resztki roślinne, a na dnie zostaje czysty piasek.

Przy większych robotach żelbetowych lub przy fabrykacji dachówki cementowej na większą skalę, używa się często specjalnych maszynowych płuczek, w których wał, nasadzony specjalnymi t. zw. kułakami lub śrubowo najeżonymi łopatkami, poruszany bywa siłą maszynową lub konną.

Dobra jest mechaniczna pochyła płuczka, w której ślimak na wale osadzony podnosi do góry przemywany piasek; na piasek ten płynie obficie z góry woda i porywa z sobą wszelkie nieczystości.

(d. c. n.)

Inż. J. Tuliszkowski.

## Odznaczanie strażaków.

W Nr. 4-ym *Przeglądu Pożarniczego* pozwoliłem sobie zakwestjonować udzielanie strażakom odznaczeń przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Sprawa powyższa wywoła ożywioną polemikę, przyczem na łamach *Przeglądu Pożarniczego* w Nr. 7-ym zamieszczony został w tej sprawie artykuł p. inż. S. Budnego — wiceprezesa zarządu P. D. U. W.

W rezultacie sprawa sporna, która zaniepokoiła ogół zrzeszonego strażactwa, była w d. 7-ym maja r. b. przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzpltej Polskiej.

Będąc ze względu na zajmowane stanowisko obecny na obradach Rady Naczelnej uważam za wskazane podzielić się na łamach naszego organu z wytycznymi punktami dyskusji w tej sprawie.

Tak więc w pierwszej mierze przejawiał się podczas dyskusji pogląd, iż udzielanie strażakom odznaczeń, tak za wyróżniającą się działalność przy tłumieniu pożarów, jak również za długoletnią, nieskazitelną służbę w straży oraz wyróżniającą się działalność na polu pożarnictwa ojczystego, należy tylko i to wyłącznie, jeśli chodzi

o zrzeszone strażactwo, do kompetencji władz związkowych, straże pożarne bowiem są organizacjami zorganizowanymi na zasadach dyscypliny jako podstawowego czynnika ich skutecznej działalności. Wewnętrzna dyscyplina poszczególnych straży jest zarazem podstawą do równie dyscyplinarnej organizacji Związku i przeto w zakresie wszystkich wydanych przez Związek instrukcyj, regulaminów musi ze strony zrzeszonych straży istnieć bezwzględne poszanowanie i stosowanie się do nich.

Jeśli chodzi o straże nie należące do Związku (jest ich niespełna 10% przyczem przeważnie są to straże wegetujące), to wypowiedziano się, iż z uwagi na doniosły zakres czynności Związku oraz w interesie rozwijanej racjonalnej obrony przeciwpożarowej leży unikanie tych wszystkich czynników, które w jakikolwiek bądź sposób działałyby tu wyróżniająco. Tak np. wygłoszono takie twierdzenie: Te straże pożarne, które przez nienależenie do Związku wykazują w ten sposób wysoce nieobywatelskie stanowisko i brak zainteresowania w stosunku do ogólnych interesów zrzeszonego strażactwa oraz doniosłych zamierzeń i prac Związku nie powinny być popierane materialnie i moralnie przez instytucję współpracującą ze Związkiem — Polsk. Dyr. Ub. Wz. W tem miejscu wyrażono też nadzieję, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, mająca przez swych przedstawicieli głos wśród najwyższej władzy strażactwa — Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej — nie będzie zapewne uważała za właściwe poza tą władzą nawiązywać kontakt ze strażami i podobnie jak to ma miejsce z istniejącą przy P. D. U. W. kasą strażacką, do której przyjmowane są tylko straże należące do Związku, będzie we wszystkich prowadzonych przez się zabiegach podniesienia stanu obrony przeciwpożarowej Polski, zawsze porozumiewała się ze strażami przez Związek, biorąc pod uwagę jego fachowe i korporacyjne wskazania.

Wreszcie bardzo wszechstronnie i podstawowo poruszone zostały te wszystkie tradycje ideowe, których rezultatem było zrzeszenie się strażactwa polskiego i wynikające stąd prawa, obowiązki i kompetencje Związku.

W rezultacie Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarn. Rzpltej P. powzięła uchwałę, wzywającą prezydium Związku, aby zwróciło się do Rady Nadzorczej P. D. U. W. z przedstawieniem następującego wniosku.

*Przyznawanie odznaczeń umundurowanym członkom straży pożarnych pod postacią znaków może nastąpić jedynie na wniosek Rady Naczelnej Gł. Związku Straży Pożarnych R. P., przyczem odznaczenia w żadnym razie nie mogą być wydawane członkom straży nie związkowych.*

Dla całokształtu przebiegu dyskusji w tej sprawie należałoby jeszcze zanotować, że część członków Rady Naczelnej, która się wstrzymała od głosowania nad powyższym wnioskiem była zdania, aby w odwołaniu się do władz P. D. U. W. prosić o całkowite skreślenie z wydanego regulaminu odznaczeń wszelkich punktów dotyczących udzielania strażakom znaków.

Można zdaje się żywić obecnie niepłodną nadzieję, że światła Rada Nadzorcza Polsk. Dyr. Ubezpiecz. Wzajemnych w powyżej streszczone intencje najwyższej władzy strażactwa wprowadzi do wydanego regulaminu odpowiednie poprawki.

Powyższe uważałem za niezbędne na łamach naszego organu strażackiego omówić nie gwoli polemiki, lecz aby dać możliwość zainteresowanym czynnikom wniknąć w motywy, które spowodowały uchwałę Rady Naczelnej, a zaniepokojonemu ogółowi strażactwa umożliwić zorientowanie się w postanowieniach Rady Na-

czelnej, owianej jak zawsze myślą jaknajdalej idącego sprzęgnięcia działalności poszczególnych straży pod fachowym kierownictwem Głównego Związku, opartego na silnych fundamentach dyscypliny korporacyjnej.

S. Pałowski.

## Wychowanie fizyczne a straż.

### Wpływ gimnastyki na zmysły.

Gimnastyka wywiera wpływ ożywczy na narządy zmysłów człowieka, zapewniając mu w ten sposób zdrowie ogólne.

Oddziaływanie na narządy może być tylko pośrednie i chociaż według zasady naukowej narząd tworzy się przez czynność, to jednakże zmiany w narządzie są tak powolne i dostrzegalne jedynie po upływie dłuższego czasu, że przeto wpływ ćwiczeń fizycznych na dany narząd może nie być brany pod uwagę.

Gimnastyka może wywierać wielki wpływ na wzrost wrażliwości, a przez wzrost wrażliwości odbywa się kształcenie zmysłów.

Na dwa tylko zmysły człowieka gimnastyka nie wywiera wpływu, a mianowicie na smak i na powonienie, które to zmysły mają najmniejszy udział w czynnościach umysłowych człowieka. Można by cokolwiek sądzić, że gdy przez gimnastykę przyspiesza się trawienie i wzmagają się apetyt, to wytwarza się wrażliwość smaku. W tem należy jednakże rozumieć oddziaływanie pośrednie, lecz nie podobna uważać go za bodziec bezpośredni na zmysł smaku.

Gimnastyka szczególnie kształci zmysł mięśniowy, który ma tak wielkie dla człowieka znaczenie, że otrzymał określenie zmysłu głównego.

Zmysł mięśniowy utrzymuje nas w świadomości co do siły i kierunku wrażenia. Za pomocą zmysłu mięśniowego jesteśmy zdolni określić wysiłek, jakiego należy użyć w celu wprowadzenia w ruch danej części ciała, aby wykonać wskazane ćwiczenie. Tak np. osobnik, przystępujący do ćwiczeń gimnastycznych, bywa niezgrabny i szybko się męczy, zużywając obficie swe siły. Z czasem jednakże zaczyna coraz lepiej opanowywać swe ruchy, oceniając należycie niezbędny dla danego ćwiczenia wysiłek mięśniowy, przyczem odczuwa przestrzeń i kierunek, poprawne bowiem wykonanie danego ćwiczenia nie pozwala zwracać głowy. Rozwijają się więc w ten sposób świadomość swych sił, poczucie swego „ja“.

Kiedy się wspinamy po drabinie zmysł mięśniowy daje nam poczucie należytego chwytu rąk, ustawienia nóg i odpowiedniego skurczu mięśni w celu stopniowego podnoszenia się wzwyż.

Wszystkie prawidłowe ćwiczenia gimnastyczne dają możliwość osiągnięcia wykonywania ruchów o najmniejszym wysiłku.

Zmysł wzroku pomaga nam dużo w ćwiczeniach gimnastycznych, a przez nie i sam się kształci. Ażebymy bowiem wykonać ćwiczenie poprawnie należy je w wy-

konaniu czyjś widzieć; niekiedy poddać rozbiorowi i następnie samemu wykonać. Jeżeli ćwiczenie wykonać mamy na jakimś przyrządzie, musimy go zbadać, zapoznać się z nim, a więc również posilkować się wzrokiem. Jeżeli wykonywujemy ćwiczenia zbiorowe, to zmuszeni jesteśmy bacznie dostrzegać ruchy sąsiadów i wspólny rytm, aby uniknąć przyspieszenia lub opóźnienia w wykonaniu. Jeśli mamy wydać ocenę ćwiczących, to również ze strony naszej wymagana jest uwaga, gdy z natężeniem wzrokiem śledzimy każdą poszczególną czynność, każdy ruch ćwiczących.

W ten sposób podobnie rozwija się zmysł słuchu. Kiedy odbieramy wrażenia dźwiękowe musimy dobrze słyszeć zapowiedź komendy, a jeszcze lepiej hasło. To też doświadczony kierownik ćwiczeń, który pragnie przez przeprowadzane ćwiczenia kształcić zmysł słuchu, stale podczas ćwiczeń zmienia natężenie głosu. Również, jak to już wyżej zaznaczyłem, gdy była mowa o kształceniu wzroku, podczas ćwiczeń zbiorowych, muszą ćwiczący bacznie się wsłuchiwać w rytm wykonywanych ćwiczeń.

Zmysł dotyku kształcimy szczególnie przez ćwiczenia z przyrządami i z narzędziami, kiedy nerwy odbierają wrażenia ciepła lub zimna.

Rozpatrując powyżej wpływ ćwiczeń gimnastycznych na każdy poszczególny zmysł łatwo przekonać się możemy, że ćwiczenia wywierają jednocześnie wpływ na kilka zmysłów. Kształcąc zaś zmysły osiągamy równowagę w wychowaniu fizycznym.

Podkreślić tu jednakże wypada, że kształcenie zmysłów nie może być traktowane jako cel gimnastyki. Jest to zdobycz pożyteczna, ale uboczna, choć jednocześnie pamiętać winniśmy, że zaniedbanie odpowiedniego kształcenia zmysłów, szczególnie w latach dziecińczych i młodzieńczych opóźnia rozwój umysłowy. I tu zaznaczyćby jeszcze wypadało, że należy zwracać uwagę na stronę estetyczną. Tak np. przy ćwiczeniach kształcących zmysł mięśniowy — na poprawność postawy, a przy innych ćwiczeniach starać się o wyrobienie poczucia piękna w kształceniu ruchu i wzroku.

Wreszcie na zakończenie nadmienić wypada, że to wszystko, co powiedziano powyżej o wpływie ćwiczeń gimnastycznych na zmysły stosuje się również w znacznym stopniu do ćwiczeń strażackich, a że dla dobrego strażaka rozwój zmysłów jest wysoce pożądany, przeto, sądzę, na miejscu było sprawie tej poświęcić słów parę.

Ćwiczenia strażackie i ćwiczenia gimnastyczne, to dwie nieodłączne dziedziny pracy, jeśli pragniemy skutecznie podnieść zawodową sprawność naszych ochotniczych straży pożarnych.

R.

## Instrukcja szczegółowa do ćwiczeń z drabiną zestawianą polską (Szczerbowskiego).

PROJEKT.

### Złożenie drabiny przystawnej i bosaków.

Wszystkie czynności odbywają się w odwrotnym porządku.

Na komendę:

„Przystawne i bosaki do odjazdu  
złóż — raz!”

Nr. Nr. 1 i 3 robią prawą nogą „wykrok naprzód” ( $\frac{1}{2}$  kroku), a lewą „krok w lewo”, Nr. Nr. 2 i 4 robią lewą nogą „wykrok naprzód”, prawą nogą „krok w prawo” i wszyscy „w tył zwrot”, stając twarzą do ściany, przy czym Nr. Nr. 1 i 2 biorą rękoma (narówni z ramieniem) za obie bocznice, a Nr. Nr. 3 i 4 za bosaki.

Na komendę: „Tempo — dwa!”

Wszystkie Nr. Nr. unoszą nieco dolne końce przęsła i bosaków i opierają je o ziemię tuż przy ścianie (rys. 9).

Na komendę: „Tempo — trzy!”

Wszystkie Nr. Nr. cofają się, nachylając coraz więcej przęsła i bosaki i, odszedłszy o 3—4 kroki od ściany, stają zwrócieni (ciagle) twarzą do niej, trzymając oba przęsła i bosaki nachylone pod kątem  $45^\circ$  (rys. 8).

Na komendę: „Tempo — cztery!”

Wszystkie Nr. Nr. podrzuciwszy lekko każdy swe przęsło lub bosak, robią jednocześnie: Nr. Nr. 1 i 3 „w lewo”, a Nr. Nr. 2 i 4 „w prawo zwrot”, poczem „zakrok w tył” i z góry chwytają Nr. Nr. 1 i 2 swe chylące się przęsła za szczeble (8-my i 10-ty), a Nr. Nr. 3 i 4 za drągi bosaków szeroko rozstawionymi (rys. 7).

Na komendę: „Tempo — pięć!”

Wszyscy podnoszą dolne końce przęsła i bosaków do poziomu i boczny krok odchodzi lub odbiegają o 2—3 kroki od ściany, trzymając oba przęsła i bosaki na jednym poziomie i kryjąc.

Na komendę: „Tempo — sześć!”

Nr. Nr. 1 i 2 robią „krok w przód” (ku sobie) i układają oba przęsła jedno na drugim (Nr. 1 kładzie pierwszy na ziemi dolne przęsło).

Jednocześnie z ułożeniem górnego przęsła na dolne na ziemi, Nr. Nr. 3 i 4 podnoszą dolne końce bosaków ku górze i trzymają je skośnie pod  $45^\circ$  (patrz. rys. 6).

Na komendę: „Tempo — siedem!”

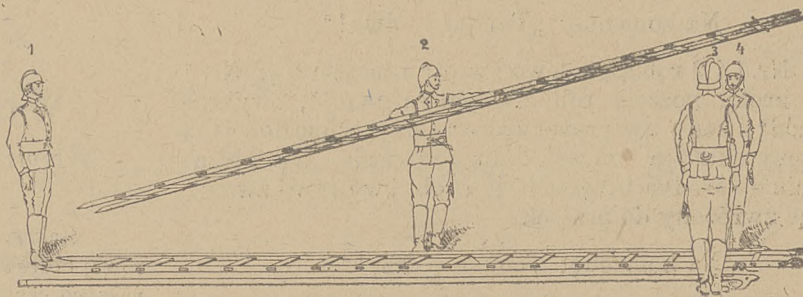
Nr. Nr. 1 i 2 robią „ku ścianie zwrot” (Nr. 1 w lewo, a Nr. 2 w prawo) jednocześnie Nr. Nr. 3 i 4 robią

„wskos zwrot” (Nr. 3 w prawo, a Nr. 4 w lewo) i marszerują. Po dojściu do swych miejsc wszyscy robią „do drabiny zwrot”.

Na komendę: „Tempo — osiem!”

Nr. Nr. 3 i 4 robią rozkrok boczny (ku ścianie), składają bosaki na oba przęsła i stają w postawie zasadnej. (rys. 5).

Uwaga: Zamiast 8 temp ćwiczenia te można podzielić na 6 temp, a to w ten sposób, że ruchy wykonane w sprawieniu drabiny rozkazami „raz” i „dwa” mogą być wykonane na jeden rozkaz („raz”) jak również ruchy



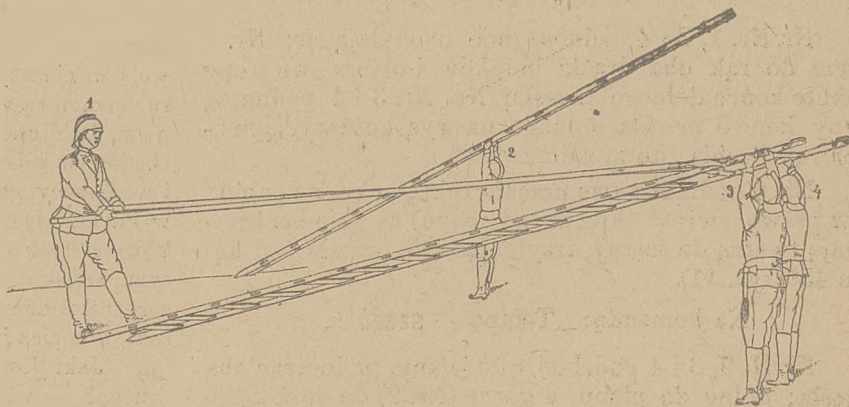
Rys. 10.

na tempa „cztery” i „pięć” mogą być wykonane na jeden rozkaz.

Jednak muszą zwrócić uwagę, że im więcej jest temp, tem sprawniej i lepiej idzie nauka, dokładniej takty i ruchy są wykonywane.

Po kilkakrotnym wykonaniu tych ćwiczeń na tempa, można przystąpić do sprawiania i składania drabin i bosaków bez podziału na tempa.

Komendy wtedy brzmią:



Rys. 11.

„Przystawne i bosaki do działania — spraw!”

„Przystawne i bosaki do odjazdu — złóż!”

Komendy te należy uprzedzić zapowiedzią:

„Ćwiczenia bez temp”.

Podczas wykonywania tych ćwiczeń należy jednak pilnować, aby wszystkie Nr. Nr. szybko i dokładnie pełniły swe czynności w pewnej kolejności, bez zamieszania i przeszkadzania jeden drugiemu.

### III. USTAWIENIE DRABINY SPOSOBEM 2-gim.

(Ustawienie dolnego przesła na bosakach a górnego jako przystawnej).

Na komendę: Dolną na bosakach, i przystawną do działania spraw — **raz!**“

Nr. Nr. 3 i 4 nachylają się, robią rozkrok w bok (ku ścianie) i zdjawszy bosaki z drabin, układają je na ziemi po obu bokach przesła, poczem stają w postawie zasadnej.

U w a g a: Ułożyć należy bosak hakiem zewnątrz i tuż przy widelkach, dla ułatwienia szybkiego włożenia w nie haka.

Na komendę: „Tempo — dwa!“

Nr. 1 i 2 robią „w lewo zwrot“ i maszerują: Nr. 1 dwa kroki, poczem robi „w prawo zwrot“, „wykrok wprzód“ i znów „w prawo zwrot“ i staje tyłem do ściany tuż przy okutych końcach dolnego przesła. Nr. 2-gi po dojściu do środka przesła staje i robi „w prawo zwrot“, stając zwrócony do przesła.

Na komendę: Tempo — trzy!“

Nr. 2 nachyla się, bierze górne przesło do rąk (za szczeble 8-y i 10-ty) i daje zakrok w tył, podnosząc lewą ręką przesło ponad głowę Nr. 4-go, poczem znów trzymając swe przesło poziomo, stąpa 4 kroki w tył (tyłem) (rys. 10) i staje trzymając ciągle przesło poziomo.

Na komendę: „Tempo — cztery!“

Nr. Nr. 3 i 4 kucają i wkładają do wideltek haki bosaków, przymocowując przetyczkami, poczem stają znów w postawie zasadnej.

Nr. 2 bocznym krokiem (prawym) podchodzi lub podbiega do ściany i opiera okute końce przesła (górnego) o ziemię tuż przy ścianie (jak w sposobie 1-m).

Na komendę: „Tempo — pięć!“

Nr. Nr. 1, 3 i 4 jednocześnie nachylają się; Nr. 1 bierze do rąk oba drążki bosaków i opiera swe stopy o okute końce dolnego przesła; Nr. Nr. 3 i 4 podnoszą górny koniec przesła dolnego na wysokość wyciągniętych rąk i robią „do przodu zwrot“.

Nr. 2 podrzuca swe przesło, robi „wykrok wprzód“ i „w prawo zwrot“ chwytając (od spodu) za obie bocznicę i staje twarzą do ściany, trzymając swe przesło pod kątem 45° (rys. 11).

Na komendę: „Tempo — sześć!“

Nr. Nr. 2, 3 i 4 podchodzą do ściany, podnosząc oba przesła: dolne do pionu, a górne (Nr. 2) do dotknięcia górnym końcem o okap (ew. o ścianę). Podczas podnoszenia przez Nr. Nr. 3 i 4 dolnego przesła Nr. 1 posuwa ręce, trzymając w nich drągi bosaków, coraz bliżej haków.

Na komendę: „Tempo — siedem!“

Nr. 1 oddaje Nr. Nr. 3-mu i 4-mu drągi bosaków, a ci, zrobiwszy, „do drabiny zwrot“, rozchodzą się z niemi szerzej (na boki), bliżej ściany, wskutek czego dolne przesło nieco pochyla się ku ścianie, poczem opierają dolne końce drągów o ziemię, bacząc z Nr. 1-m, aby drabina stała równo, wsparta tylko o bosaki.

Nr. 2 podnosi nieco swe przesło i cofa koniec dolny o  $\frac{1}{2}$  — 1 m od ściany i ustawia pochylone wsparte o okap (ew. o ścianę).

Na komendę: „Tempo — osiem!“

Nr. 1 (prawą nogą) robi „krok w prawo“, lewą „wykrok wprzód“ ( $\frac{1}{2}$  kroku) i staje w postawie zasadnej, trzymając lewą ręką od spodu za bocznicę drabiny, Nr. 2 (jednocześnie z Nr. 1-m) robi „krok w prawo“, lewą nogą „ $\frac{1}{2}$  kroku wprzód“ i „w tył zwrot“ i staje (tyłem do ściany) w postawie zasadnej, trzymając za bocznicę od spodu prawą ręką.

Nr. 3 robi „w prawo zwrot“ i staje (tyłem do ściany) trzymając lewą ręką za drąg bosaka, a Nr. 4 robi „w lewo zwrot“ i staje (też tyłem do ściany), trzymając za drąg prawą ręką, obaj też w postawie zasadnej.

(d. c. n.)

Inż. J. Tuliszkowski.

## Wojskowe straże pożarne

### Wywiad z ppułk. inż. J. Tuliszkowskim.

Zainteresowani stanem i rozwojem obrony przeciwpożarowej obiektów wojskowych, a zarazem chcąc poinformować naszych czytelników o działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych w zakresie organizowania obrony przeciwpożarowej obiektów wojskowych, zwróciliśmy się do kierownika referatu pożarnictwa wojskowego przy departamencie V-ym inżynierów i saperów p. ppułk. inż. J. Tuliszkowskiego, który udzielił nam łaskawie następujących wyjaśnień.

Nadmienie tu na wstępie winniśmy, iż referat pożarnictwa wojskowego powstał w Min. Spraw Wojskowych w lutym 1920 roku przy b. departamencie VIII-ym budownictwa, a od 2-ich lat przydzielony został do departamentu V-go inżynierów i saperów.

Ile jest zorganizowanych już dotychczas drużyn pożarnych wojskowych? — brzmiało pierwsze nasze pytanie.

Wojskowe straże pożarne możnaby podzielić na dwie kategorie. Do kategorii 1-ej należą straże stałe w obozach warownych z konnemi taborami, rekrutujące się z żołnierzy, przydzielonych na stałe w czasie pełnienia służby w armji, do wojskowej straży pożarnej. Stałe straże z zawodowemi kierownikami są w następujących twierdzeniach: Brześciu n/Bugiem, Dęblinie, Modlinie, w Przemyślu i w Lublinie (z samochodowym taborami); na lotniskach: w Warszawie (Mokotów) i w Ławicy po Poznaniu, oraz na lotnisku hydroplanów w Pucku. Do kategorii 2-iej należą straże w garnizonach, których jest około 260. Straże te są wyposażone w taboru typu wiejskiego. Prócz powyższych w paruset garnizonach są zorganizowane pogotowia, wyposażone w stare narzędzia, bosaki, tłumnice i t. p.

Jaki jest stan zawodowej sprawności strażackiej tych drużyn? — wtrąciłem.

Sprawozdania z pożarów, wynikłych w obrębie obiektów wojskowych, wykazały dużo korzyści z istnienia wojskowych drużyn pożarnych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje straż twierdzy Modlin, która w przeciągu 3-ich lat brała udział w tłumieniu 60 pożarów, opanowując je niemal zawsze w zarodku. Między temi pożarami straż twierdzy Modlin opanowała skutecznie 2 groźne pożary składów amunicji. Straż na lotnisku Mokotów w Warszawie stłumiła w tymże czasie około 20 pożarów również niemal zawsze w zarodku.

Tu p. ppułk. inż. J. Tuliszkowski szczególnie podkreślił doniosły pożytek dla Państwa z istnienia wojskowych straży pożarnych jeśli się weźmie pod uwagę, iż wszelkie nieruchomości i ruchomości wojskowe, jako państwowe, nie są ubezpieczone i przeto jedyną ich ostoję przed zagładą przez pożary można pokładać w wojskowych drużynach pożarnych.



W roku 1921-ym przeprowadzono 4-y kursy pożarnicze (2-ośmiodniowe i 2-dwunastodniowe), z których 3 odbyły się w Warszawie, a jeden w Krakowie. Zręczonych kursów dwa były dla podoficerów, a dwa dla oficerów i podoficerów. Ukończyło te kursy 180 uczestników z różnych D. O. K. W roku 1922-im odbyły się w Warszawie dwa kursy pożarnicze dla oficerów (1-czternastodniowy, 1-szesnastodniowy), przyczem ukończyło je 79 oficerów z różnych D. O. K.

Co zdziałalo Ministerstwo Spraw Wojskowych w zakresie technicznych urządzeń, zabezpieczających objekty wojskowe?

Opracowano cały szereg planów obrony przeciwpożarowej obiektów wojskowych. Poza ekwipowaniem straży w narzędnia pożarne bardzo wiele obiektów zabezpieczono gaśnicami, których departament V rozdzielił już przeszło pięć tysięcy.

Opracowana została obecnie i oczekuje zatwierdzenia szczegółowa instrukcja, dotycząca: ochrony przeciwpożarowej obiektów wojskowych, straży pożarnych wojskowych, konserwacji narzędzi ogniowych i t. d. (obejmuje ona 198 punktów).

Jakie są zamierzenia Ministerstwa na najbliższą przyszłość?

Oprócz dalszego ekwipowania straży w narzędnia, przeprowadzone będą w dalszym ciągu kursy pożarnicze i lustracje. Organizowanie drużyn będzie w dalszym ciągu postępowało, przyczem na sprawność zawodową strażacką będzie zwracana zawsze specjalna uwaga. W niektórych Dowództwach Okręgów Korpusów są referenci do spraw pożarnictwa. W innych referenci tacy z zakresem działalności pożarniczej, jako pracą dodatkową, mają być niebawiem powołani.

P-ski.

## Główny Związek Straży Pożarn. Rzplitej Polskiej.

### Posiedzenie Rady Naczelnej.

Dnia 7-go maja r. b. odbyło się w Warszawie 3-cie z kolei posiedzenie Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.

Na posiedzeniu byli obecni pp.: B. Chomicz, J. Kon, S. Olkusi, Z. Przyjałkowski, inż. J. Tuliszkowski, i inż. S. Waligórski — delegaci Związku Florjańskiego; P. Gembrowski, A. Nazimek, i F. Sobczak — delegaci Związku Małopolskiego; insp. K. Matusiak, — delegat Związku Cieszyńskiego; J. Sztromajer — delegat Związku Lubelskiego; M. Waligóra — delegat Związku Wileńskiego; K. Wyszacki — przedstawiciel Pols. Dyr. Ub. Wzaj.; Z. Choromański — przedstawiciel Zrzeszenia Tow. Ubezpieczeń; dyr. Koczwarą — przedstawiciel Stowarzyszenia Ogniowego w Toruniu i B. Pachelski — naczelnik Związku; oraz w charakterze gości pp. inż. S. Arczyński, insp. J. Lisowski, red. S. Pałowski i insp. M. Radwan.

Zagaił posiedzenie p. prezes B. Chomicz i przed przystąpieniem do porządku obrad udzielił głosu na życzenie p. inż. S. Waligórskiemu, który w imieniu członków Rady Naczelnej i członków Zarządu Głównego Związku Florjańskiego dał wyraz uczuciom radości z okazji odznaczenia przez władze państwowe p. prezesa B. Chomicza Krzyżem Komandorskim orderu „Odrodzenia Polski“ (donosiliśmy o tem odznaczeniu w Nr. 8-ym *Przegl. Poż.* — *Przyp. Red.*).

Następnie zatwierdzono odczytany protokół poprzedniego posiedzenia z dnia 9-go grudnia r. ub.

Sprawozdanie Zarządu za czas od dn. 1 stycznia do dn. 7 maja r. b. referował naczelnik B. Pachelski. Odczytane sprawozdanie z uzupełniającymi wyjaśnieniami pp. prezesa Chomicza i naczelnika Pachelskiego, Rada Naczelna przyjęła do wiadomości.

Sprawozdanie Związku Florjańskiego odczytał i udzielał wyjaśnień naczelnik biura tegoż Związku p. B. Pachelski. Związek Florjański w okresie sprawozdawczym (I. I do I. IV) obejmował województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Białostockie, Poleskie i Wołyńskie, z ogólną liczbą 1109 straży związkowych, tudzież 2703 członkami rzeczywistymi. Zarząd odbył trzy posiedzenia,

Przeprowadzono kursy przeszkolenia dla oficerów strażackich w 40 miejscowościach z ilością 1515 uczestników. Zlustrowano 58 straży pożarnych.

Wykonano rysunki techniczne okucia drabiny Szczerbowskiego. Brano udział w trzech zjazdach okręgowych, oraz odbyto szereg konferencji (7) w sprawach zawodowych z poszczególnymi urzędami. Biuro przeprowadziło 721 korespondencyj. Załatwiono 192 interesantów.

Personel Związku stanowiło 9 osób. Niezależnie od tego przy sejmikach powiatowych na terenie Związku Florjańskiego pracuje zawodowo 10 instruktorów w ścisłym kontakcie w zakresie fachowym z Zarządem Związku. Sprawozdanie kasowe zamknięto po stronie wpływów i wydatków cyfrą 27.790.253 mkp. przy niedoborze 2.430.620 mk.

Sprawozdanie Małopolskiego Związku Straży Poż. odczytał sekretarz tegoż p. F. Sobczak. Związek Małopolski w okresie sprawozdawczym obejmował województwa: Krakowskie, Tarnopolskie, Lwowskie i Stanisławowskie z ogólną liczbą 482 straży pożarnych. Związek przeprowadził trzy kursy jednodniowe w różnych miejscowościach i jeden 6-dniowy staraniem naczelnictwa okręgu w Bochni. Personel Związku w okresie sprawozdawczym składał się z trzech osób.

Stan finansowy Związku przedstawia się bardzo źle, a to na skutek dziwnej obojętności samorządu małopolskiego. Obrót kasowy zamyka się cyfrą 3.165.547 mkp. przy niedoborze 1.095.032 mkp.

Sprawozdanie Związku Straży Pożarnych województwa Lubelskiego referował inspektor tegoż p. M. Radwan. Związek obejmował w okresie sprawozdawczym 19 powiatów, i dwa miasta, stanowiące jednostki samorządowe, z ogólną liczbą 173 straży pożarnych. Przeprowadził 129 lustracyj, odbył z wydziałami powiatowymi 28 konferencji, urządził dwa publiczne odczyty, przeprowadził w jednej szkole średniej kurs pożarnictwa.

Personel Związku stanowiło 4 instruktorów i inspektor.

Stan kasowy dobry. Sprawozdanie kasowe za okres sprawozdawczy zamknięto cyfrą 17.112.672 mkp. z pozostałością 3.770.765 mkp.

Sprawozdanie Wileńskiego Związku Straży Pożarnych referował kom. M. Waligóra. W okresie sprawozdawczym dokonano prac przygotowawczych do zjazdu wojewódzkiego, wyznaczonego na dzień 27. V r. b. Personelu fachowego Związek nie posiadał. Stan finansowy dobry.

Sprawozdanie Cieszyńskiego Związku Straży Poż. referował p. insp. K. Matusiak. Naogół stan organizacyjny dobry. Z powodu ściągnięcia bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki 2% dodatku do premji ubezpieczeniowych, należnego Związkowi, tenże znalazł się nieoczekiwanie wobec trudnych warunków kasowych.

Personelu płatnego Związek nie posiada. Straży Związkowych liczy 56.

Nie nadesłały sprawozdań związki straży pożarnych: Wielkopolski, Pomorski i Nowogródzki.

W związku z dyskusją ogólną nad sprawozdaniami tak Prezydjum Gł. Zw. Str. Poż., jak i poszczególnych Związków, Rada Naczelna zaleciła Prezydjum czuwania nad momentem właściwym w celu wniesienia do Sejmu ogólnej dla wszystkich ziem Rzplitej ustawy policyjno-ogniowej, odpowiadającej obecnemu ustrojowi gospodarzemu Państwa.

Zatwierdzono po wprowadzeniu poprawek do §§ 3, 8 i 10 przedstawiony przez Zarząd projekt regulaminu uroczystości strażackich, zalecając Główniej Komisji

Technicznej możliwie spieszne uzupełnienie tegoż instrukcjami, dotyczącymi poszczególnych uroczystości.

Sprawa międzynarodowego strażackiego zjazdu w Pradze Czeskiej, na który Gł. Zw. Straży Poż. otrzymał zaproszenie, była przedmiotem dyskusji zasadniczej. Postanowiono uzależnić swe stanowisko i ewentualny udział od opinji, wydanej w tej mierze przez właściwe czynniki rządowe. Sprawę tę zlecono Prezydjum Związku, upoważniając go jednocześnie do ewentualnego wydelegowania 3 — 5 przedstawicieli.

Sprawę dystynkcji na mundury dla członków Zarządów poszczególnych straży i związków strażackich przekazano do opracowania Główniej Komisji Technicznej.

Sprawa odznaczeń, wprowadzonych ostatnio przez P. D. U. W. była przedmiotem długich i ożywionych debat. W rezultacie zapadła uchwała, wzywająca Prezydjum Związku, aby zwróciło się do Rady Nadzorczej P. D. U. W. z przedstawieniem następującego wniosku:

„Przyznawanie odznaczeń umundurowanym członkom straży pożarnych pod postacią znaków może nastąpić jedynie na wniosek Rady Naczelnej Gł. Związku Straży Pożarnych R. P., przyczem odznaczenia w żadnym razie nie mogą być wydawane członkom straży nie związkowych.

## Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

### Dzielnicowy kurs pożarnictwa.

Staraniem Zarządu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych odbył się w Gnieźnie w dniach od 4-go do 12-go maja, dzielnicowy kurs pożarnictwa celem wyszkolenia kierowników i instruktorów straży pożarnych.

Otwarcie kursu nastąpiło wobec przedstawicieli wydziału powiatowego, magistratu m. Gniezna, i dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu. Udział w kursie brało 70 uczestników, delegowanych przez straże, magistraty i dyrekcję kolejową. Program obejmował 28 godz. ćwiczeń i 36 godz. wykładów z techniki i taktyki pożarnej, ustaw budowlanych i policyjno-ogniowych, oraz pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. K. Górniaka, inspektora pożarnictwa na województwo Poznańskie.

Wykładali: taktykę pożarną, ustawy i rozporządzenia policyjno-ogniowe, regulaminy służbowe i organizacja straży insp. Górniak, który prowadził również ćwiczenia praktyczne; ustawy budowlane i budownictwo ogniotrwałe bud. p. Panieński; pierwsza pomoc w nagłych wypadkach dr. Szatkiewicz; technikę pożarną instr. Z. Holewiński z Warszawy. W prowadzeniu ćwiczeń praktycznych dzielnie insp. Górniakowi pomagali pp.: Kłoba i Czajkowski dowódcy oddziałów straży Gnieźnieńskiej.

Przez cały czas trwania kursu byli kursисти skoszarowani i poddani bezwzględnemu rygorowi strażackiemu. Dnia 5-go maja mieli kursисти sposobność odbyć praktyczne ćwiczenia przy pożarze, który wybuchł w Zdziechowcie pod Gniezdem, dokąd wyruszyli z pomocą pod komendą p. Langsfelda naczelnika straży Gnieźnieńskiej.

Dnia 12-go maja odbył się egzamin przed komisją, złożoną z pp.: B. Pachelskiego, naczelnika Głównego Związku z Warszawy, J. Kiedacza — naczelnika straży m. Poznania, Lewińskiego, delegata starostwa, radcy Matuszewskiego i st. ref. Szulca — delegatów Dyrekcji Kolei, P. Fórmanowicza, naczelnika III Okręgu Wielkopolskiego Związku i Hensla — burmistrza m. Gniezna.

Egzamin wypadł pod każdym względem zadawalniająco, a ćwiczenia i odpowiedzi wykazały, że stosunkowo w krótkim czasie nabyli kursисти dostateczny zasób wiadomości z dziedziny pożarnictwa, aby jako przyszli kierownicy i instruktorzy mogli pracować z pożytkiem nad podniesieniem pożarnictwa.

Po egzaminie nastąpiła wspólna fotografja, poczem straż Gnieźnieńska wykonała fałszywy alarm i ćwiczenia popisowe.

Wieczorem odbył się raut pożegnalny, przyczem wygłoszono kilka podniosłych przemówień. Raut zakończono tańcami.

Nastrój panował nadwyraz serdeczny, a kursисти rozjechali się z miłymi wspomnieniami gościnności zarządu miasta i straży Gnieźnieńskiej, owiani duchem strażackim i pobudzeni do pracy dla dobra współobywateli i Państwa.

### Święto Gnieźnieńskiej Straży Pożarnej.

Dnia 6-go maja obchodziła Gnieźnieńska Ochotnicza straż pożarna święto patrona strażactwa Św. Florjana i uroczystość poświęcenia remizy, przyczem członkowie korpusu składali uroczyste ślubowanie na wierną służbę w szeregach straży.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej nabożeństwem odprawionem przy grobie Św. Wojciecha przez ks. kanonika Homanna.

O godz. 12-ej dokonał poświęcenia remizy i przyrzędów pożarnych ks. prałat Krzczkiewicz, poczem burmistrz miasta radca budow. p. Hensel odczytał rotę

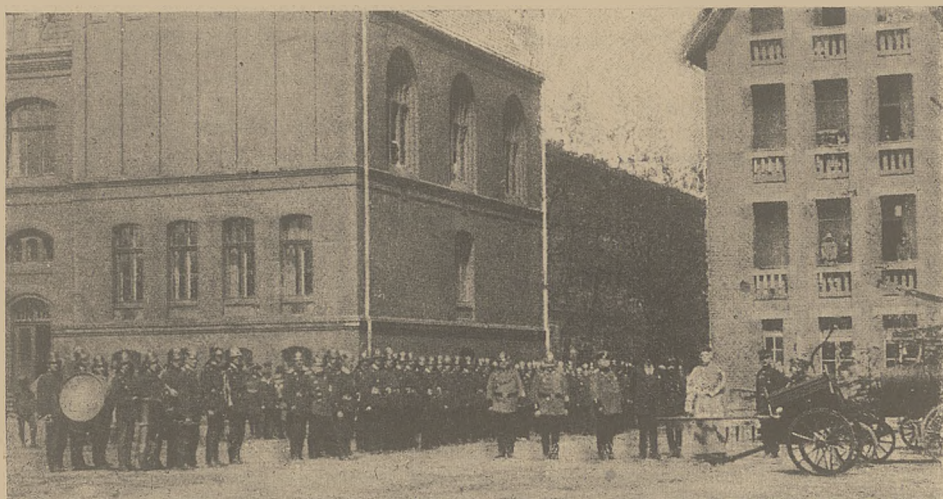


Uczestnicy kursu pożarnictwa w Gnieźnie wraz z komisją egzaminacyjną i członkami straży Gnieźnieńskiej.

Od lewej strony ku prawej siedzą pp.: Kłoba — dow. oddz. straży Gnieźnieńskiej, Langsfeld — naczelnik straży, M. Paniński — ref. Kraj. Ubezpiecz. Ogn. w Poznaniu, Szulc — st. ref. dyr. kol., Matuszewski — radca dyr. kol. insp. K. Górniak, Hensel — burmistrz m. Gniezna, Kiedańcz — nacz. straży m. Poznania, nacz. B. Pachelski z Warszawy, Formanowicz — nacz. VII okr. Wielkop. Zw., Śledziński — del. starostwa, Karkiewicz — nacz. parowozowni kolej., Bajer — zast. nacz. straży i Czajkowski — dow. oddz. straży.

Po nabożeństwie wyruszył pochód z muzyką strażacką na czele do strażnicy, gdzie odbyła się defilada

ślubowania, którą złożyli członkowie straży Gnieźnieńskiej.



Poświęcenie remizy straży Gnieźnieńskiej.

Przed frontem straży od lewej strony ku prawej stoją pp.: Bajer — pom. nacz., Langsfeld — naczelnik, P. Formanowicz — nacz. VII okr., F. Baranowski — dyr. Kraj. Ubezpiecz. Ogn. w Poznaniu, instr. Z. Holewiński z Warszawy, ks. prałat Krzczkiewicz i insp. K. Górniak. Remiza widoczna po prawej stronie rysunku.

przed reprezentacją miejską, dowódcą garnizonu i przedstawicielami Wielkopolskiego Związku (w osobach pp. wiceprezesa dyr. F. Baranowskiego i insp. K. Górniaka oraz Głównego Związku z Warszawy p. instr. Z. Holewińskiego.

Następnie przemawiali ks. prałat Krzczkiewicz i w imieniu Wielk. Związku wiceprezes p. Fr. Baranowski.

Uroczystość wypadła nader imponująco i wywarła wrażenie na kursistach 8-io dniowych kursów pożarniczych, którzy w komplecie brali w uroczystości udział.

Sprawozdanie Wileńskiego Związku Straży Pożarnych referował kom. M. Waligóra. W okresie sprawozdawczym dokonano prac przygotowawczych do zjazdu wojewódzkiego, wyznaczonego na dzień 27. V r. b. Personelu fachowego Związek nie posiadał. Stan finansowy dobry.

Sprawozdanie Cieszyńskiego Związku Straży Poż. referował p. insp. K. Matusiak. Naogół stan organizacyjny dobry. Z powodu ściągnięcia bezpośrednio przez Urząd Wojewódzki 2% dodatku do premii ubezpieczeniowych, należnego Związkowi, tenże znalazł się nieoczekiwanie wobec trudnych warunków kasowych.

Personelu płatnego Związek nie posiada. Straży Związkowych liczy 56.

Nie nadesłały sprawozdań związki straży pożarnych: Wielkopolski, Pomorski i Nowogródzki.

W związku z dyskusją ogólną nad sprawozdaniami tak Prezydjum Gł. Zw. Str. Poż., jak i poszczególnych Związków, Rada Naczelna zaleciła Prezydjum czuwania nad momentem właściwym w celu wniesienia do Sejmu ogólnej dla wszystkich ziem Rzplitej ustawy policyjno-ogniowej, odpowiadającej obecnemu ustrojowi gospodarczemu Państwa.

Zatwierdzono po wprowadzeniu poprawek do §§ 3, 8 i 10 przedstawiony przez Zarząd projekt regulaminu uroczystości strażackich, zalecając Główniej Komisji

Technicznej możliwie spieszne uzupełnienie tegoż instrukcjami, dotyczącymi poszczególnych uroczystości.

Sprawa międzynarodowego strażackiego zjazdu w Pradze Czeskiej, na który Gł. Zw. Straży Poż. otrzymał zaproszenie, była przedmiotem dyskusji zasadniczej. Postanowiono uzależnić swe stanowisko i ewentualny udział od opinii, wydanej w tej mierze przez właściwe czynniki rządowe. Sprawę tę zlecono Prezydjum Związku, upoważniając go jednocześnie do ewentualnego wydelegowania 3 — 5 przedstawicieli.

Sprawę dystynkcji na mundury dla członków Zarządów poszczególnych straży i związków strażackich przekazano do opracowania Główniej Komisji Technicznej.

Sprawa odznaczeń, wprowadzonych ostatnio przez P. D. U. W. była przedmiotem długich i ożywionych debat. W rezultacie zapadła uchwała, wzywająca Prezydjum Związku, aby zwróciło się do Rady Nadzorczej P. D. U. W. z przedstawieniem następującego wniosku:

„Przyznawanie odznaczeń umundurowanym członkom straży pożarnych pod postacią znaków może nastąpić jedynie na wniosek Rady Naczelnej Gł. Związku Straży Pożarnych R. P., przyczem odznaczenia w żadnym razie nie mogą być wydawane członkom straży nie związkowych.

## Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

### Dzielnicowy kurs pożarnictwa.

Staraniem Zarządu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych odbył się w Gnieźnie w dniach od 4-go do 12-go maja, dzielnicowy kurs pożarnictwa celem wykształcenia kierowników i instruktorów straży pożarnych.

Otwarcie kursu nastąpiło wobec przedstawicieli wydziału powiatowego, magistratu m. Gniezna, i dyrekcji kolei państwowych w Poznaniu. Udział w kursie brało 70 uczestników, delegowanych przez straże, magistraty i dyrekcję kolejową. Program obejmował 28 godz. ćwiczeń i 36 godz. wykładów z techniki i taktyki pożarnej, ustaw budowlanych i policyjno-ogniowych, oraz pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. K. Górniaka, inspektora pożarnictwa na województwo Poznańskie.

Wykładali: taktykę pożarną, ustawy i rozporządzenia policyjno-ogniowe, regulaminy służbowe i organizacja straży insp. Górniak, który prowadził również ćwiczenia praktyczne; ustawy budowlane i budownictwo ogniotrwałe bud. p. Panieński; pierwsza pomoc w nagłych wypadkach dr. Szatkiewicz; technikę pożarną instr. Z. Holewiński z Warszawy. W prowadzeniu ćwiczeń praktycznych dzielnie insp. Górniakowi pomagali pp.: Kłoba i Czajkowski dowódcy oddziałów straży Gnieźnieńskiej.

Przez cały czas trwania kursu byli kursисти skoszarowani i poddani bezwzględnemu rygorowi strażackiemu. Dnia 5-go maja mieli kursисти sposobność odbyć praktyczne ćwiczenia przy pożarze, który wybuchł w Zdziechowiu pod Gniezmem, dokąd wyruszyli z pomocą pod komendą p. Langsfelda naczelnika straży Gnieźnieńskiej.

Dnia 12-go maja odbył się egzamin przed komisją, złożoną z pp.: B. Pachelskiego, naczelnika Głównego Związku z Warszawy, J. Kiedacza — naczelnika straży m. Poznania, Lewińskiego, delegata starostwa, radcy Matuszewskiego i st. ref. Szulca — delegatów Dyrekcji Kolei, P. Fórmanowicza, naczelnika III Okręgu Wielkopolskiego Związku i Hensla — burmistrza m. Gniezna.

Egzamin wypadł pod każdym względem zadawalniająco, a ćwiczenia i odpowiedzi wykazały, że stosunkowo w krótkim czasie nabyli kursисти dostateczny zasób wiadomości z dziedziny pożarnictwa, aby jako przyszli kierownicy i instruktorzy mogli pracować z pożytkiem nad podniesieniem pożarnictwa.

Po egzaminie nastąpiła wspólna fotografia, poczem straż Gnieźnieńska wykonała fałszywy alarm i ćwiczenia popisowe.

Wieczorem odbył się raut pożegnalny, przyczem wygłoszono kilka podniosłych przemówień. Raut zakończono tańcami.

Nastrój panował nadwyraz serdeczny, a kursисти rozjechali się z miłymi wspomnieniami gościnności zarządu miasta i straży Gnieźnieńskiej, owiani duchem strażackim i pobudzeni do pracy dla dobra wspólnoty i Państwa.

### Święto Gnieźnieńskiej Straży Pożarnej.

Dnia 6-go maja obchodziła Gnieźnieńska Ochotnicza straż pożarna święto patrona strażactwa Św. Florjana i uroczystość poświęcenia remizy, przyczem członkowie korpusu składali uroczyste ślubowanie na wierną służbę w szeregach straży.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9-ej nabożeństwem odprawionem przy grobie Św. Wojciecha przez ks. kanonika Homanna.

O godz. 12-ej dokonał poświęcenia remizy i przyrządów pożarnych ks. prałat Krzczkiewicz, poczem burmistrz miasta radca budow. p. Hensel odczytał rotę

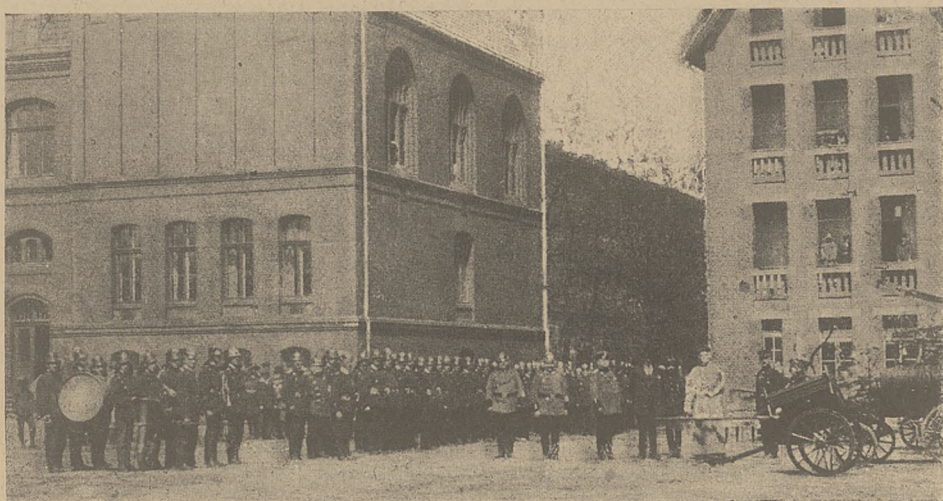


Uczestnicy kursu pożarnictwa w Gnieźnie wraz z komisją egzaminacyjną i członkami straży Gnieźnieńskiej.

Od lewej strony ku prawej siedzą pp.: Kłoba — dow. oddz. straży Gnieźnieńskiej, Langsfeld — naczelnik straży, M. Paniński — ref. Kraj. Ubezp. Ogn. w Poznaniu, Szulc — st. ref. dyr. kol., Matuszewski — radca dyr. kol. insp. K. Górniak, Hensel — burmistrz m. Gniezna, Kiedaź — nacz. straży m. Poznania, nacz. B. Pachelski z Warszawy, Formanowicz — nacz. VII okr. Wielkop. Zw., Śledziński — del. starostwa, Karkiewicz — nacz. parowozowni kolej., Bajer — zast. nacz. straży i Czajkowski — dow. oddz. straży.

Po nabożeństwie wyruszył pochód z muzyką strażacką na czele do strażnicy, gdzie odbyła się defilada

ślubowania, którą złożyli członkowie straży Gnieźnieńskiej.



Poświęcenie remizy straży Gnieźnieńskiej.

Przed frontem straży od lewej strony ku prawej stoją pp.: Bajer — pom. nacz., Langsfeld — naczelnik, P. Formanowicz — nacz. VII okr., F. Baranowski — dyr. Kraj. Ubezp. Ogn. w Poznaniu, instr. Z. Holewiński z Warszawy, ks. prałat Krzczkiewicz i insp. K. Górniak. Remiza widoczna po prawej stronie rysunku.

przed reprezentacją miejską, dowódcą garnizonu i przedstawicielami Wielkopolskiego Związku (w osobach pp. wiceprezesa dyr. F. Baranowskiego i insp. K. Górniaka oraz Głównego Związku z Warszawy p. instr. Z. Holewińskiego).

Następnie przemawiali ks. prałat Krzczkiewicz i w imieniu Wielk. Związku wiceprezes p. Fr. Baranowski.

Uroczystość wypadła nader imponująco i wywarła wrażenie na kursistach 8-io dniowych kursów pożarniczych, którzy w komplecie brali w uroczystości udział.

**Groźny pożar.** Dnia 15-ego maja wybuchł w Gnieźnie groźny pożar w dwupiętrowym budynku przy ul. Mikołaja 3. Z niezbadanej dotąd przyczyny pożar powstał na strychu i momentalnie rozszerzył się na całe poddasze, gdzie nagromadzone było dużo łatwopalnych materiałów, jak mebli, bielizny, węgla i drzewa opałowego.

Zaalarmowana ochotnicza straż pożarna stawiała się na miejsce pożaru bardzo szybko i pod komendą naczelnika p. Langsfelda opanowała groźny żywioł, a po dwóch godzinach wyteżającej pracy zupełnie pożar zlokalizowała. Pełna poświęcenia praca strażaków i umiejętne kierownictwo sprawiły, że pożar strawił tylko część dachu i nie przedostał się do mieszkań, znajdujących się na poddaszu.

Szkody są bardzo znaczne, gdyż na strychu znajdowały się w większej ilości nowe meble i bielizna. Przyczyna pożaru. najprawdopodobniej nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

## KORESPONDENCJE.

**Iwanowice.** W sierpniu 1919 roku powstała wśród ludzi dobrej woli myśl, ażeby w Iwanowicach (pow. Miechowski) założyć ochotniczą straż pożarną, która broniłaby mienia mieszkańców wsi i okolicy od pożarów.

We wrześniu tego roku zostało zwołane zebranie organizacyjne i myśl ludzi dobrej woli stała się czynem, na tem bowiem zebraniu postanowiono założyć straż pożarną. Członków czynnych zapisało się 30, a popierających 22. Wybrany zarząd z energją wziął się do pracy i urządzając loterie fantowe i przedstawienia amatorskie w miejscowej szkole za osiągnięte zyski zakupił w krótkim czasie dwie sikawki (1 czterokołową a 2-gą przenośną, 35 metrów węży tłocznych, 35 kasków mosiężnych, 35 pasów, 2 beczki, jedną czterokołową, drugą dwukołową, 4 bosaki, 8 tłumnic, 6 wiader.

Mając już narzędzia Zarząd przystąpił w roku 1921 do budowy remizy, którą ukończył w jesieni 1921 przy pomocy strażaków, a także i miejscowej ludności, która bezpłatnie zwoziła materiał na budowę. Postawiona remiza drewniana kryta jest dachówką, a także urządzono scenę i odtąd przedstawienia odbywają się w remizie.

W roku 1922/23 zakupiono 15 metrów węża tłoczego, dwie drabiny przystawne, 8 toporków, dwie pochodnie, i ułożono podłogę w remizie.

Od założenia, to jest od 1919 roku, aż do dnia 23 kwietnia 1923 r. straż była czynna przy 14 pożarach, a także brała udział w uroczystościach kościelnych i narodowych.

J. M.

**Niepołomnice (Małopolska).** W dniu 13 maja r. b. obchodziliśmy niezwykle uroczyste święto patrona straży św. Florjana. O godz. 9 rano drużyna strażacka przy dźwiękach orkiestry udała się na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Zygmunt Migdał, a następnie skreślił w przepięknych słowach ideę tej humanitarnej placówki, której dewiza jest miłość bliźniego.

Po nabożeństwie ustawiła się straż pożarna na rynku, a po odegraniu hymnu narodowego wstąpił na wzniesienie delegat p. Jan Kuc i w jędrnych słowach streścił obowiązki członków straży, a następnie złożył hołd duchom braci-strażackiej, która w tutejszej gminie pierwsza rozwinęła sztandar idei strażackiej. Z kolei, przenosząc uwagę słuchaczy na pola krwi zwycięzko przelanej, podkreślił mówca, że Ojczyzna nasza potrzebuje dziś nie frazesów, ale ludzi czynu, którzy ochotnie poświęcają czas, mienie, zdrowie a nawet i życie dla Jej dobra.

Do takich właśnie należą dziś zasłużeni druhowie, którym za poświęcenie i wytrwałość w służbie strażackiej Rada Zawiadowcza Małopolskiego Związku nadała odznaczenia. „Gwiazdy pamiątkowe”—znaki za wysługę lat i pisma pochwalne i tak: d-h Siwek Antoni otrzymał „Gwiazdę pamiątkową” wraz z dyplomem i znak za wysługę lat 20, naczelnik straży d-h A. Kasperowski — „Gwiazdę pamiątkową” i znak za wysługę 30 lat, zast. naczelnika d-h J. Bulanda — list pochwalny i znak za wysługę 30 lat, d-h Kostilek A. — znak za wysługę 25 lat, d-h Hrinisz — list pochwalny i znak za wysługę 20 lat, d-h Dziadur Fr. — list pochwalny i d-h Kostilek Fr. — list pochwalny.

Delegat p. J. Kuc złożył odznaczonym, po udekorowaniu, życzenia, aby udzielone znaki były bodźcem do dalszej tak owocnej pracy na polu pożarnictwa, aby praca ich stanowiła niejako małą cegiełkę w rozbudowie naszej państwowości. W końcu wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Po defiladzie przed starszyzną i odznaczonemi podejmował prezes p. Andrzej Wimmer staropolską gościnnością delegacje i braci strażacką, przyczem wygłoszono szereg przemówień, owianych miłością idei strażackiej.

J. Chelmecki.

**Pabjanice.** W dniu 27 kwietnia r. b. odbyło się walne doroczne zebranie członków O. S. P. w Pabjanicach.

Po wyczerpującem sprawozdaniu prezesa zarządu inż. Fr. Drzewieckiego i skarbnika p. P. Altenbergiera, odczytał sprawozdanie rady sztabowej adjutant p. Z. Bońkowski i komisji rewizyjnej — p. Th. Hadrian. Na wakujące miejsce naczelnika oddziału Nowomiejskiego po ś. p. Arturze Preissie, wybrano p. Edwarda Pączkiewicza.

Po ożywionej dyskusji nad wolnymi wnioskami, przewodniczący p. Bolesław Drzewiecki zamknął walne zebranie przemówieniem i podziękowaniem za liczne zgromadzenie się.

W dniu 4-ym maja r. b. tradycyjnym zrywem O. S. P. w Pabjanicach obchodziła uroczystość dzień św. Florjana, patrona straży pożarnych. O godz. 10-iej rano, licznie zebrane pięć oddziałów naszej straży pod dowództwem kom. G. A. Kruschego wyruszyły do kaplicy św. Florjana na uroczyste nabożeństwo, skąd, po pięknem przemówieniu kapelana O. S. P. w Pabjanicach ks. Pótroli, uroczystym pochodem ze sztandarem i orkiestrą, straż nasza przemaszowała przez miasto do obszernej sali Tow. Gimnastycznego. Tam w gronie zaproszonych gości i zarządu, przy bardzo sympatycznym nastroju i dźwiękach orkiestry strażackiej, przepędzono wiele miłych chwil.

Prezes inż. Fr. Drzewiecki podzielił się w pięknem przemówieniu wrażeniami swemi z uroczystej w stolicy uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i przyjęcia marszałka Focha, i nawiązując do naszej uroczystości wyraził radość z powodu jednoczenia się i wzajemnego podnoszenia na duchu na uroczystościach, co jest bodźcem do dalszej owocnej pracy na polu społecznem.

P.

**Piotrków (Drużyna pożarna kolejowa).** Czytając *Przeгляд Pożarniczy* nie zauważyłem w r. b. ani jednej korespondencji od straży poż. kolejowych. Nie widzę w tem przyczyny niezyczliwości Szan. Redakcji lub też braku życia w powyższych strażach. Zdaniem mojem jest to pro prostu brak chęci do podzielenia się wzajemnie wiadomościami.

Jako członek nowo-zawiazanej straży pożarnej kolejowej w Dyr. Warszawskiej, pragnę podzielić się z Szan. czytelnikami wiadomością o naszej straży.

Zorganizowani w 1922 roku w m-cu marcu pędzimy życie suchotnicze, na co składają się następujące przyczyny: 1) brak jeszcze niektórych narzędzi, 2) brak siły pociągowej, 3) brak należytej sygnalizacji alarmowej, 4) brak zrozumienia ze strony niektórych członków swoich obowiązków, i 5) brak należytego zapiekania się nami ze strony Dyrekcji Kolei, oto główne przyczyny, które przy dobrej woli dałoby się szybko usunąć, gdyż w przeciwnym razie straż kolejowe nie staną względem społeczeństwa na wysokości swego zaszczytnego obowiązku.

Dzień patrona strażactwa św. Florjana w r. b. wypadł u nas bardzo uroczysto. Rano zgromadzeni w komplecie (straż ochotnicza miejska i kolejowa) wysłuchaliśmy nabożeństwa oraz podniesłego kazania, wygłoszonego przez Wielbnego ks. Zawadzkiego. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru dla straży kolejowej st. Piotrków, nabytego z funduszu składkowego. Z kolei nastąpiły pierwsze zbiorowe ćwiczenia na placu straży miejskiej pod kierunkiem zastępowego naczelnika d-ha Rudowskiego, zakończone defiladą i fotografią straży kolejowej.

Wielką przysługę w pracy, wyświadczył nam w tym roku Związek Florjański przez wydanie „Kalendarza Strażackiego”, któremu, krytycznie biorąc, zarzucić nic nie możemy, a odwrotnie gorąco go popieramy.

M. Szpionek

Naczelnik straży pożarnej kolejowej.

**Skalbmierz.** Dnia 6-go maja straż pożarna ochotnicza w Skalbmierzu obchodziła podwójną uroczystość strażacką, a to św. Florjana i poświęcenie nowego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8-ej rano przemaszowaniem orkiestry po ulicach miasta, poczem straż zabrawszy sztandar z mieszkania vice prezesa na czele z orkiestrą pomaszowała do kościoła, gdzie ks. kanonik prezes straży wygłosił okolicznościowe kazanie, odprawił mszę św. i poświęcił sztandar, trzymany przez dwie

pary rodziców chrzestnych. Po nabożeństwie straż przedefilowała przed figurą św. Florjana, stojącą w rynku, poczem nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Zkolei straż z orkiestrą przemaszzerowała po ulicach miasta. Po południu odbyła się w remizie straży uczta, w której prócz członków straży, brało udział szereg obywateli miasta.

Zaznaczyć należy, że straż zorganizowana jest niedawno bowiem w 1916 r. przez p. Bauma b. naczelnika, a obecnego wice-prezesa tej straży. Dzięki też Jego owocnej pracy i reszty członków Zarządu, straż tak pod względem technicznym, jak również fachowym jest jedną z pierwszych w powiecie. Szczęść Jej Boże.

W. S.

**Szarkowszczyzna** (pow. Dziśnieński). W dniu 15 maja r. b. w m. Szarkowszczyźnie odbyło się walne zebranie straży pożarnej Szarkowskiej, przy udziale 36 członków. Zebranie zajął prezes zarządu p. Felicjan Zdanowicz, powołując na przewodniczącego p. Walerjana Łatyszonka, na asessorów p.p. C. Rozowa i M. Szablowskiego oraz na sekretarza p. S. Jakimczyka.

Prezes zarządu p. F. Zdanowicz z powodu wyjazdu z Szarkowszczyzny, prosił o zwolnienie z dotychczas zajmowanego stanowiska. Ogólne zebranie dymisję p. Zdanowicza przyjęło. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego prezesa zarządu, przyczem jednogłośnie powołano na to stanowisko p. Stanisława Jakimczyka.

Następnie skarbnik straży p. Walerjan Łatyszonek złożył sprawozdanie z działalności zarządu i sprawozdanie kasowe, z którego wynika, iż od czasu zorganizowania straży w Szarkowszczyźnie, t. j. od dnia 13 kwietnia 1922 r. przychód wynosił 3.640.360 mk., rozchód — 2.765.375 mk., pozostało zatem w kasie na dzień 15 maja r. b. 874.985 mk. i w naturze 25 pudów żyta.

W końcu po paru przemówieniach popierających uchwalono jednogłośnie co następuje: „Z uwagi na wybitne zasługi p. Zdanowicza — organizatora straży i pierwszego prezesa — walne zebranie mianuje Go pierwszym honorowym członkiem straży w Szarkowszczyźnie i w dowód wdzięczności za Jego pracę ofiarowuje Mu srebrny zegarek z napisem.

St. Jakimczyk.

## Wiadomości bieżące

### Do straży pożarnych pow. Piotrkowskiego

Z uwagi na to, iż pożarnictwo w pow. Piotrkowskim pozostawia jeszcze dużo do życzenia i widoczny jest brak należytego zrozumienia i poparcia straży ze strony społeczeństwa i władz komunalnych, Wydział Powiatowy Sejmiku Piotrkowskiego organizuje w dniu 29 i 30-ym czerwca r. b. zjazd straży pożarnych pow. Piotrkowskiego.

Program zjazdu jest następujący:

Dnia 29 czerwca o godz. 7 rano zbiórka wszystkich straży i delegatów na placu strażackim w Piotrkowie, skąd wszyscy udadzą się na nabożeństwo, które odbędzie się w kościele po Dominikańskim o godz. 8 rano. Po nabożeństwie straż powrócą na plac strażacki, gdzie przeprowadzone będą konkursowe ćwiczenia rzędowe i z narzędziami.

Dnia 30 czerwca zorganizowane będą prelekcje dla straży i osób interesujących się pożarnictwem, przyczem Zarząd Główny Związku Florjańskiego zapewnił sejmikowi udział swego przedstawiciela, który wygłosi między innymi referat na temat „Taktyka pożarna w ochotniczych strażach pożarnych“.

Wydział Powiatowy Sejmiku Piotrkowskiego żywi nadzieję, iż wszystkie straże wezmą udział w zjeździe, a miasta i gminy wydelegują swych przedstawicieli.

### Do straży pożarnych pow. Pińczowskiego

Instruktor do spraw pożarnictwa na pow. Pińczowski p. W. Sztajer rozesłał do wszystkich straży pow. Pińczow-

skiego okólnik, wzywający do wzięcia udziału w zjeździe, który się odbędzie w Pińczowie, dnia 15-go lipca r. b.

Zjazd połączony jest z ćwiczeniami konkursowymi, których program dla każdej ćwiczącej straży jest następujący: 1) musztra 2) ćwiczenia z sikawką na tempa i bez temp 3) Ćwiczenia z całym taborem przy zastosowaniu sygnalizacji gestowej. Najmniejszy tabor do ćwiczeń składać się winien; z sikawki, drabiny przystawnej i 2-ch bosaków. Straże nie posiadające sikawek mogą stanąć do popisu, ćwicząc tylko musztrę.

Drabin i bosaków nie powinny straż z sobą zabierać, gdyż rzeczono dostarczy straż Pińczowska; jeśli chodzi o sikawki, to tylko te straż, które posiadają sikawki t. zw. „normalne“ przenośne nie potrzebują ich z sobą zabierać. Straże posiadające inne typy sikawek, a pragnące wykonać z nimi ćwiczenia konkursowe winny je z sobą przywieść.

W sprawie rzeczono zjazdu rozesłał do straży okólnik Wydział Powiatowy Sejmiku Pińczowskiego, przyczem nadmieniono w nim, że w celu ułatwienia strażom wzięcia udziału w zjeździe, zarząd straży może zarządzać od urzędu gminnego trzy parokonne, bezpłatne podwozy. W razie niedostarczenia podwódek może straż rzeczono wynająć, a wszelkie koszty zostaną następnie zwrócone.

### Do straży pożarnych w powiatach: Koneckim i Opoczyńskim.

Niedostateczny rozwój pożarnictwa w powiatach Koneckim i Opoczyńskim, brak należytego zainteresowania się tą sprawą organów samorządowych i niedoceniaenie przez nie pożytku i konieczności istnienia całej sieci dobrze zorganizowanych straży pożarnych, powoduje w dalszym ciągu szereg masowych pożarów, rujnujących w bardzo znacznym stopniu nasz dobytek narodowy

W poczuciu odpowiedzialności, jaką my strażacy przyjęliśmy na siebie doprowolnie i w dążeniu do dalszego doskonalenia się tak pod względem organizacyjnym jak i fachowym, zwołujemy do Końskich konferencję delegatów straży pożarnych powiatów Koneckiego i Opoczyńskiego w celu poruszenia całego szeregu spraw i zagadnień pierwszorzędnej wagi, obchodzących żywo ogół strażacki.

Wzywamy przeto gorąco Druhów do przybycia w oznaczonym dniu do Końskich, gdzie podzielimy się zdobytym doświadczeniem, rzucimy nie jedną inicjatywę nowych projektów, zmian i ulepszeń, a przez to udoskonalimy tak poszczególne jednostki, jako też i zorganizowane drużyny.

Zjazd odbędzie się w Końskich, w dniu 17 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w gmachu straży pożarnej Koneckiej. Straże pożarne proszone są o wcześniejsze zgłoszenia do komitetu zjazdu liczby i nazwisk delegatów, oraz stanowiska ich w straży.

Delegaci: czynni członkowie straży winni się stawić w mundurach.

Porządek dzienny konferencji jest następujący:

- 1) Otwarcie zjazdu i zagajenie posiedzenia;
- 2) Wybór przewodniczego, asessorów i sekretarzy;
- 3) Krótkie sprawozdanie delegatów o stanie pożarnictwa w ich okręgach;
- 4) Utworzenie komisji przeciwpożarowych przy sejmikach powiatowych, oraz zakres ich działania;
- 5) Utrzymywanie przez sejmiki powiatowe stałych instruktorów do spraw pożarnictwa;
- 6) Subsydowanie straży pożar. przez sejmiki powiat. oraz rozdział specjalnych na ten cel funduszków między straż;e;
- 7) Fundusze straży pożarnych;
- 8) Dostawa koni do pożarów;
- 9) Techniczne doskonalenie straży pożarnych;

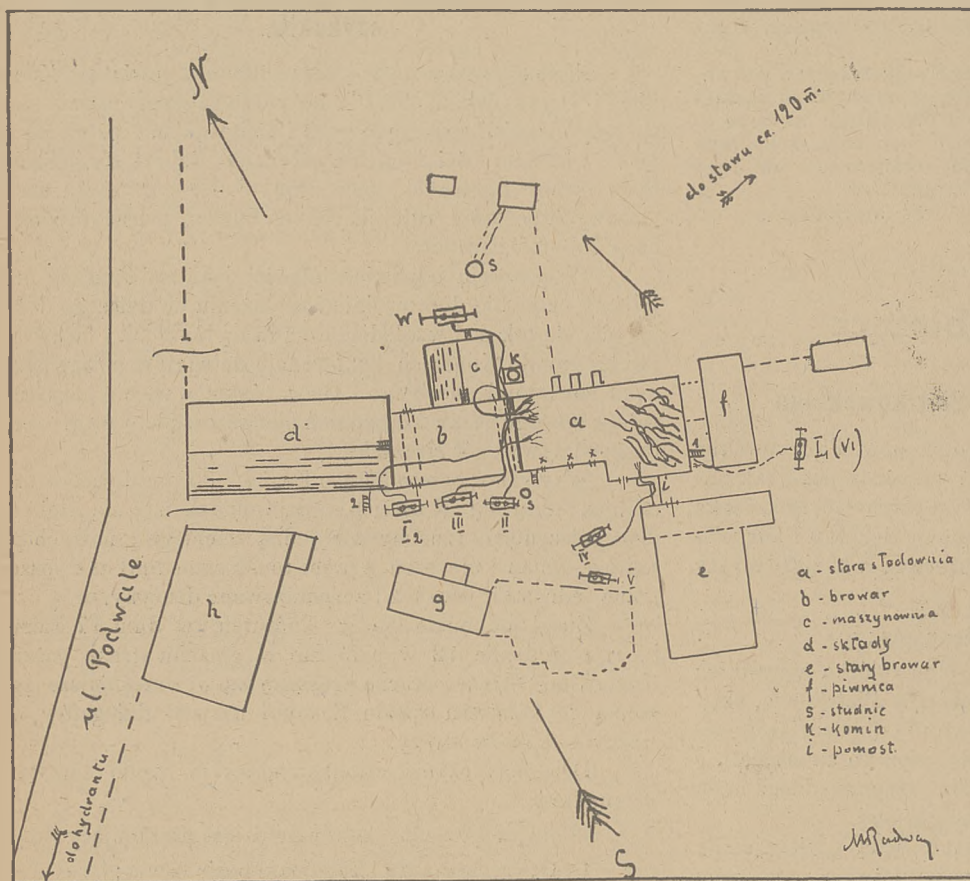
- 10) Harcerskie drużyny pożarne;
- 11) Przynależność straży pożarnych do Związku i kasy strażackiej;
- 12) Biblioteki strażackie;
- 13) Wolne wnioski.

## KOMITET ZJAZDU:

Inż. *C. Gajzler* — Starosta Konecki i Przewodniczący.  
*W. Karpowicz* — Inspektor P. D. U. W.  
*W. Kaszubski* — Burmistrz m. Końskich.  
*L. Sokalski* — Sekretarz sejmiku pow. Koneckiego;  
*T. Mierzanowski* — pom. dow. oddz. straży Koneckiej.  
*B. Rejecki* — gospodarz i dowódca.  
*E. Proskurnicki* — Sekr. insp. szkol. w Końskich.  
*S. Olkusi* — Członek Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych Rzpltej Polskiej.

# KRONIKA

**Pożar browaru Kijoka w Lublinie.** Dnia 26-go kwietnia r. b. o godz. 20-ej min. 55 zaalarmowano straż miejską



Plan sytuacyjny pożaru browaru Kijoka w Lublinie.

w Lublinie, iż pali się browar Kijoka przy ul. Podwale. Do pożaru wyruszył I-y pluton w składzie 1 wozu pogotowia z sikawką przenośną 4 1/2", 1 drabiną francuską, 3 hakówkami i 2 beczkami. Straż zastała w ogniu dwupiętrowy budynek „starej słodowni“, w którym mieściła się suszarnia chmielu i składy różnych towarów (koniczyna nasienna, papier, manufaktura). Płonący budynek (patrz na planie: a) oddzielony był murem ogniowym od właściwego browaru (bud. b).

W murze tym na parterze i drugim piętrze znajdowały się drzwi obite blachą; przez mur pod dachem przechodziły 4 belki. Mur ogniowy wystawał ponad powierzchnię dachu zaledwie na kilka centymetrów. Na wysokości 2-go piętra płonący budynek łączył się z sąsiednim „starym browarem“, mieszczącym składy zapalek (2 wagony) i inne łatwopalne materiały, krytym pomostem drewnianym na dźwigarach żelaznych (i).

W osiem minut po przybyciu I-go plutonu przybył na miejsce pożaru komendant straży zawodowej Dh. Galant. W kilka minut później nadjechał II-gi pluton z sikawką czterokołową 5" i beczkami; w kwadrans później reszta taboru straży zawodowej.

Straż ochotnicza stawiała się o godz. 21-ej min. 45 z 2 sikawkami 4". Około godz. 22-ej przybyła straż wojskowa z samochodem (1 sikawka 4", drabina francuska) i cysterna samochodowa. Ogółem było do rozporządzenia 7 sikawek, 8 beczek, 1 cysterna, 2 drabiny francuskie, około 25 ludzi straży zawodowej (wraz z kominiarzami), tyluż ochotników i około 20 ludzi straży wojskowej.

Akcję ratunkową podzielić można na trzy fazy: 1) akcja I-go plutonu straży zawodowej do czasu przybycia II-go plutonu, 2) od przybycia II-go plutonu do zlokalizowania pożaru, 3) dogaszanie.

W chwili przybycia straży do pożaru, ogień obejmował część budynku „a“ (wszystkie piętra). Przez 3 okna 2-go piętra wydostawał się gęsty dym. Dowodzący I-ym plutonem sierżant Ambroziewicz ustawił sikawkę w miejscu I<sub>1</sub>, drabinę francuską do okna 2-go piętra w miejscu 1 i rozpoczął rozbiórkę pomostu, łączącego budynki a i e.

Po przybyciu II plutonu kmdt. Galant, który przyjechał o kilka minut wcześniej, zarządził ustawienie sikawki czterokołowej w miejscu II i przeprowadził linię węzową przez klatkę schodową i okno 2-go piętra na dach budynku b. Inne sikawki ustawiono pod ścianą budynku b i przeprowadzono linie węzowe wewnątrz budynku, działając prądem przez drzwi w murze ogniowym na parterze i 2-im piętrze. Sikawkę I przeniesiono w miejsce 1, drabinę francuską do punktu 2.

Zauważyć tu należy, iż sikawkę I i drabinę francuską (1) postawiono błędnie, należało bowiem atakować od strony podwórza. Zanim przesunięto narzędzia i zmieniono kierunek ataku upłynęło kilkanaście minut, a tymczasem ogień przybrał takie rozmiary, że o opowaniu pożaru w budynku nie mogło być mowy.

Linie węzowe prowadzono źle (np. II) bez podpierek i siodłek. Uwydatnił się też brak wielu narzędzi, a więc w pierwszym rzędzie hydroforu. Czerpano wodę z hydrantu, położonego na rogu ul. Królewskiej (odległość około 300 metrów), gdy staw znajdował się w odległości 120 metrów. Stąd przerwy w dostarczaniu wody. Brak drabiny mechanicznej nie pozwolił zaatakować ognia przez dach, brak linek utrudniał rozwinięcie szybkie linii węzowych, a brak



podpinek i siodełek absorbował zbytecznie strażaków. Linje węzowe na dachu musiało trzymać 2—3 ludzi.

Podkreślić również należy, iż niestosowanie przy akcji sygnalizacji, a stąd trudność porozumienia się na dość rozległym terenie, powodowało zamieszanie, a przez to akcja była trochę chaotyczna.

Poszczególni strażacy pracowali bardzo dzielnie. Działalność całych oddziałów i korpusów jednakże mało szarmonizowana.

O godz. 11-ej min. 30 udało się zlokalizować pożar, opierając obronę na murze ogniowym. Spłonął całkowicie budynek a). Zdołano jedynie uratować małą część znajdujących się tam towarów: trochę papieru gazetowego i worków.

Dogaszanie zgłiszcz trwało przez całą noc i połowę następnego dnia. Straty wynoszą około 1 miljarda marek.

R.

**Zjazd w Wilnie.** Dnia 27-ego maja r. b. odbył się w Wilnie zjazd delegatów straży pożarnych z Wileńskiej z udziałem przedstawicieli władz rządowych, miast, samorządów powiatowych, organizacji społecznych, oraz prezesa Głównego Związku Straży Poż. p. B. Chomicza i członków Rady Naczelnej pp. ppłk. inż. J. Tuliszkowskiego i naczelnika B. Pachelskiego.

Zjazd przyjął statut związku wojewódzkiego uznany za wzorowy przez Min. Spraw Wewn. i wyłonił Radę Wojewódzką, złożoną z 22 osób: pp. Augustowskiego H., Baranowskiego, Chodakowskiego, Falewicz J., Grabowskiego B., Gudelisa, Halickiego Al., Jakimczyka, Jarockiego St., Kopia Stef., Kozłowskiego A., Krajewskiego St., Krajewskiego Wł., Łokuciewskiego J., Łukaszewicza M., Poniatowskiego, Przedzomskiego, Rackiewicza Okt., Salmonowicza J., Świątopęk-Mirskiego, Waligóra M., Wiśniewskiego Wł.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Umiastowski Bron. Parczewskiego Ignac. Wimbora Kazim. na zastępców: pp. Dąbrowskiego Art., D-ra Węślawskiego Witolda.

Po zakończeniu zjazdu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady, która dokonała wyboru Zarządu. Prezesem został wybrany p. Okt. Rackiewicz — prezes Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych; wice-prezesami: p. Jan Łokuciewski — wice prezydent m. Wilna i p. Stefan Kopeć — naczelnik wydz. samorządowego Delegatury Rządu; skarbnikiem p. Marjan Waligóra — komendant straży ogniowej m. Wilna; sekretarzem p. Stanisław Krajewski — inspektor do spraw pożarniczych Wileńskiej Dyrekcji Ubezpieczeń.

Pracowity dzień, obfitował w szereg rzeczowych przemówień i referatów, które w mocnych zarysach nakreśliły plan przyszłej pracy Związku Wojewódzkiego, mającej na celu podniesienie obrony przeciwpożarowej ziemi Wileńskiej na zasadach z pracami przeprowadzanymi na tem polu w całym Państwie.

**Podpalenia.** We wsi Dworzec gm. Równe wyniki z podpalenia pożar zabudowań Omelczuka. Straty wynoszą 25 milionów mkp.

W Lubomlu z powodu podpalenia spłonęły stodoły mieszkańca Martyniuka. Straty sięgają 21 milionów mkp.

## Odpowiedzi Redakcji.

*D-howi A. Niewiadomskiemu — naczelnikowi ochotn. straży pożarnej w Chojnem.* Zapytuje Sz. Druh co robić z węzami tłocznymi konopnymi, gdy przepuszczają wodę póki nie namiękną. Wyjaśniamy co następuje.

Przepuszczanie wody w węzach tłocznych, konopnych lub lnianych jest zjawiskiem zwykłym, gdyż włókno konopne

czy lniane, pozostające w stanie suchym jest skurczone, zaś od zetknięcia się z wodą tkanina zaczyna pęcznić i staje się szczelna. Węże tłoczne wykonane z pojedynczej tkaniny przepuszczają początkowo więcej wody niż węże z podwójnej tkaniny.

Wąż tłoczny można uczynić więcej szczelny i nieprzepuszczalny przez wycoczenie go w roztopionym łożu, co niestety w obecnych czasach jest bardzo kosztowne. Wycoczenie węża tłocznego w roztopionym łożu ma jeszcze tę zaletę, że wąż staje się miękki (niesztywniejący).

*Urzędowi gminy Lutomiersk (pow. Łaski).* Jakiego winny być zachowane warunki techniczne przy budowie kominów w domach mieszkalnych? brzmiało pytanie w liście urzędu gminy Lutomiersk z dnia 12-ego maja r. b. Nr. 1630 (list ten otrzymaliśmy dopiero dnia 25 ego maja r. b.).

Komin powinien być murowany z cegły palonej lub kamienia, pionowy, o spoinach (fugach) dokładnie wypełnionych zaprawą, przyczem część komina na strychu od powały do kalenicy dachu winna być wybielona, a lepiej jeszcze gdy będzie wytynkowana. Grubość ścian, komina wynosić powinna conajmniej 15 cm.

W żadnym razie belki nie powinny być wpuszczone do komina. Odległość najbliższej belki i wogóle części drewnianej do komina wynosić winna conajmniej 20 cm przyczem części belki lub deski, będące w pobliżu komina, winny być obite grubą tekturą smołowcową (papą).

Jeżeli belka wypada wprost na komin, to należy ją uciąć o 20 cm od komina i koniec wpuścić w przejmę, wspartą o sąsiednie belki (t. zw. weksel).

Deski powały, znajdujące się w pobliżu komina winny być dobrze obite grubą tekturą smołowcową, a przestrzeń pomiędzy kominem i obitą deską winna być wypełniona gliną.

Każdy komin przewyższać winien grzbiet dachu ogniotrwałego na 1/2 metr., nieogniotrwałego conajmniej na 1 metr.

Jeśli na danym piętrze mają być wpuszczone do komina przewody od palenisk, położonych naprzeciwko siebie, to nie powinny te przewody wypadać naprzeciw siebie, lecz jeden powinien być nieco wyżej nad drugim.

## Z piśmiennictwa.

**Podstawy gospodarcze Ubezpieczeń.** K. G. Wobłyj — prof. uniwersytetu w Kijowie. Z upoważnienia autora spolszczył i materiałami ojczyznymi uzupełnił Władysław Gruszczyński. Tom I. Stron. 228. — Nakładem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

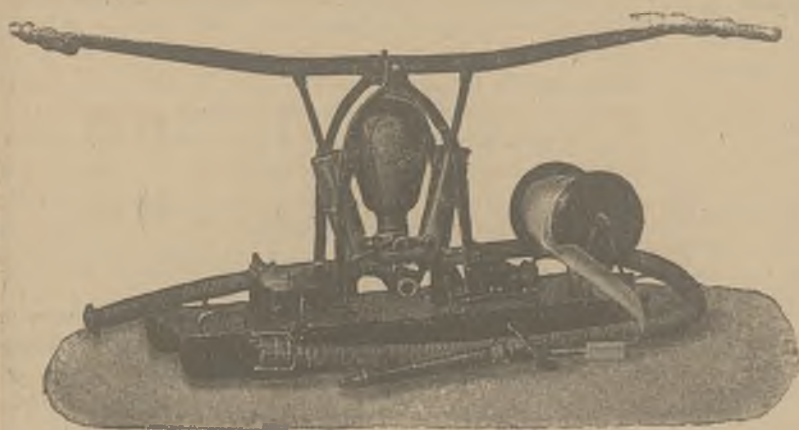
Ukazanie się polskiego przekładu znakomitej pracy prof. Wobłyja wypełnia dotkliwą lukę w polskim piśmiennictwie, nie posiadającym podręcznika wiedzy ubezpieczeniowej, odpowiadającego współczesnym wymaganiom.

Wydany obecnie tom pierwszy stanowi zamkniętą w sobie całość. Autor zapoznaje w nim czytelnika z teorią ekonomii ubezpieczeń, dalej rozważa działalność towarzystw ubezpieczeniowych, wreszcie analizuje stosunek Państwa do organizacji ubezpieczeniowych. Tłumacz uzupełnił odpowiednie rozdziały pracy prof. Wobłyja danymi, dotyczącymi Polski, przez co dla czytelnika polskiego książka nabrała jeszcze większej wartości.

Niska cena, tylko bowiem 12.000 mk. za 14 arkuszową książkę udostępnia nabycie cennej pracy licznym dziś w Polsce jednostkom, interesującym się zagadnieniami ubezpieczeniowymi.

# FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKICH i SIKAWEK BRACI MENCEL

w WARSZAWIE, CZERWONEGO KRZYŻA № 3, TEL. 13-83.



WYRABIA i POSIADA NA SKŁADZIE

**SIKAWKI** najnowszej konstrukcji z ulepszonemi stożkowymi zaworami. Korpusy i Cylindry z brązu, powietrzniki miedziane, o wielkiej wydajności i wyrzucie strumienia na 25 metrów.

**NARZĘDZIA OGNIOWE**  
topory, bosaki, karabiniery, beczki i t. p.

WYROBY MASOWEJ FABRYKACJI, JAKO TO „**ŁAŃCUCHY GALLA**”  
NARZĘDZIA i PRZYBORY DO TELEGRAFU  
WYROBY Z KUTEGO ŻELAZA i ORNAMENTACJE.



Wył. Repr. Największej w Kraju Fabr. Maszyn i Narzędzi Ogniwych

## „STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI, G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25

Własne Zakłady Przemysłowe

Polecają do natychmiastowej dostawy:

**Sikawki** najnowszej konstrukcji jednocylindrowe „Tryumf” i 2-cylindrowe 4”, wypróbowane przez „Komisję Techniczną Związku Florjańskiego”, **Hydrofory**, **Wozy** rekwizytowe, **Pogotowia** wodne, **Beczki**, **Hydropułty**, **Drabiny**, **Węże** tłoczne i ssawne, **Łączniki** zaczepne „Polonja” i śrubowe, **Syreny** alarmujące, **Maski** dymowe, **Kaski**, **Pasy**, **Topory** i t. p.

